

Łódź.

Cena numeru
30 gr

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr

Dla rob. 4,00 gr

z dośz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,00 gr

poza Łódź 30 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Korrespondencja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się

1929

Kumer dzisiejszy składa się 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 20-go stycznia

№ 20

CASINO

Dziś i dni następnych!

Owiana błękitem sentymentu i romantyzmu najpiękniejsza symfonia nieziszczonych pragnień i tęsknot miłosnych

Miłość i trzy Szopena

Pierwszy wielki film francusko-polski w inscenizacji Raymonda Bernarda twórcy „Cudów Wilków”

W rolach głównych: nowa gwiazda filmowa Francji **Pierre Branchar** oraz **MARY BELL** i **Zofja Zajaczkowska**

Na tle stylowej wystawy rozgrywa się w tym filmie romantyczna historia miłości ostatniego romantyka muzyki polskiej Ferdynanda Szopena do uroczej hr. Wodzińskiej

Początek o 12-ej. Od g. 12 do g. 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Ferta produkcji filmowej

ZDEPTANY KWIAT

Wielki dramat erotyczny z za kulis życia wielkomięjskiego

W roli głównej **LYA DE PUTTI**

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek o g. 12-iej w poł.

Od godz. 12-iej do godz. 3-iej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 złoty.

LUNA

Królowa ekranu światowego **Dolores Del Rio**

W przepięknym dramacie współczesnym **„GRA O KOBIETĘ”**

ponadto nad program: Wspaniała komedia pełna tempa i rozmachu **„Autem po szczęście”** z zachwycającą **Madge Bellamy** w roli głównej

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Teodora RYDERA.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych

WEZWANIE.

Uprzejmie upraszamy p. t. wydawactwo „Prasa” o łaskawe nieprzekupywanie naszych roznosicieli celem doręczania naszym prenumeratom ich dziennika. Po pierwsze to W. Panom nic nie pomoże — po drugie niema nic wspólnego z etyką.

Administracja „Rozwoju”.

**WRESZCIE ZDECYDOWAŁY SIĘ NA...
UZNIANIE WŁASNEGO DZIEŃKA.**

Praga 19 stycznia (ate)

Dziś poseł Stanów Zjednoczonych Sredytowany przy rządzie Czecho—Słowacji zawiadomił oficjalnie min. Benesa o ratyfikacji paktu Kelloga przez Stany Zjednoczone.

W związku z tym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym to min. Benes postawił wniosek o przedłożenie prezydentowi Massarykowi instrumentu ratyfikującego przez Czecho—Słowację pakt Kelloga.

**STAN ZDROWIA SĘDZIWEGO
MARSZAŁKA.**

Paryż 19 stycznia (ate)

Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia marsz. Focha głosi poprawę stanu zdrowia.

KRAKATAU KIPL

Batawja 19 stycznia (ate)

Mieszkańcy zaniepokojeni są poważnie ostatnimi wybuchami wulkanu Krakatau.

Dziś zanotowano tu 4 tys. wybuchów z których niektóre sięgały wysokości 3 tys. stóp.

Morze w dalszym ciągu się podnosi.

ZNIEWAGA BARW WŁOSKICH.

Rzym 19 stycznia (ate)

W ostatnich czasach we Włoszech wzmogła się znów akcja antyfaszystowska.

W Padwie milicja faszystowska aresztowała 12 osób z organizacji antyfaszystowskiej.

W mieście Adino nieznanymi sprawcami zdemolowali lokal organizacji faszystowskiej podarłszy sztandar włoski.

Do akt Nr. 1171, 1583 i 1734 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 26 stycznia 1929 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 92 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Elite” i składających się z urządzenia sklepowego i koszul, szalików, pończoch jedwabnych, oszacowanych na sumę zł. 1340.

Łódź, dn. 19 stycznia 1929 r.

4591

Komornik (—) S. Zajkowski.

Powód do strajku.**Bojkot rządu i jego zamówień**

Białystok 19 stycznia (aw)

W lokalu P.P.S. w Białymstoku odbyły się narady delegatów fabrycznych w sprawie wystąpienia do przemysłowców o podwyżkę płac o 20 proc. dla tkaczy, wykonujących zamówienia dla wojska, lub dla instytucji państwowych.

Zgromadzeni motywują swoje wystąpienie odnośną podwyżką, zastosowaną jakoby do ostatniego cennika, dotyczącego przyjmowania zamówień.

Na wypadek, gdyby przedsiębiorcy nie zgodzili się na żądania podwyżkowe, wówczas zatrudnieni w zakładach, wykonujących zamówienia rządowe, porzucą

pracę.

Jednocześnie zgromadzeni postanowili wyłonić delegację, któraby komisyjnie ustaliła jakie zakłady i w jakim zakresie pracują dla instytucji rządowych.

W związku z zainicjowaną przez białostocką P.P.S. akcją zastrajkowali tkacze fabryki „Sokół i Synowie”, oraz w fabryce Szwarcza.

W pozostałych fabrykach praca trwa normalnie, jakkolwiek zgromadzenie delegatów ustaliło, że robotników, którzy dobrowolnie bez porozumienia ze związkiem przystąpią do pracy w unieruchomionych zakładach usuwać się będzie siłą.

Zamało świń w Austrii**Zacięty upór austriackich agrariuszy**

Wbrew opinii publicznej domagają się stanowczo ograniczenia importu trzody chlewnej

Wiedeń 19 stycznia (aw)

Kwestja importu świń z Polski do Austrii wyraziła się w kampanji, przybiegającej co raz to większe rozmiary.

Na ostatnim posiedzeniu organizacji rolniczych uchwalono ponownie rezolucję, domagającą się bądź skontyngentowania dowozu trzody chlewnej, bądź też zerwania zupełnego umowy handlowej polsko—austriackiej, celem ponownego jej —

ewentualnie — opracowania.

Opinia publiczna nadal przeciwstawia się tym dążeniom, czego m. in. wyrazem jest artykuł w ostatnim numerze „Neue Freie Presse”, która mówi, że Austria winna uprzednio udoskonalić i rozszerzyć swoją produkcję świń w kraju, a następnie dopiero myśleć o zastrzeżeniach importowych z zagranicy.

Rozbiór Afganistanu**Amanullah - królem - Kandaharu**

Władea o śmiałych zamierzeniach dążyć będzie do odzyskania władzy nad całym krajem

Londyn 19 stycznia (aw)

Wedle nadeszłych tutaj z Bombaju doniesień, Amanullah ogłosił się królem Kandaharu.

Nowokreowany przez siebie samego król przebywać będzie w Kandaharze do

chwili zorganizowania akcji, mającej na celu połączenie rozbitego królestwa.

Powstańcy podczas bombardowania Kabulu zburzyli pałac królewski, oraz część miasta.

Los panujących**Niedotruty Achmed Zogu I**

Zamach trucieliński na króla Albanji został udaremniiony

Białogród 19 stycznia (aw)

Wedle doniesień „Politiki” z Albanji, choroba Achmeda Zogu została spowodowana zamachem na jego życie, który wyraża się przez zastosowanie trucizny, która działa postępowo, osiabiając z wolna cały organizm.

W związku z ustaleniem przyczyny choroby Achmeda Zogu (król Zogu I.)

zmieniono personel intendencji i kancelarii króla, główne siły biurowe.

**GRYPA NIE SZCZĘDZI NAWET
DYKTATORÓW.**

Madryt 19 stycznia (ate)

Dyktator Hiszpanji gen. Primo de Rivera zaniemógł ciężko na grypę.

W Łodzi spotyka się w dniu 1 lutego r. b. **SIENKIEWICZA 54 W NOCY NA RIVIERZE**

Kompetencje.. pogotowia

Ważnym pomoc lekarska nie przysługuje

NOWY REGULAMIN MAGISTRACKI

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu zatwierdzono regulamin dla lekarzy dyżurnych Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

Regulamin ten określa służbowy stosunek lekarza dyżurnego, sposób odbywania dyżuru i przyjmowania zgłoszeń na wyjazd.

Regulamin ten ustala, iż pogotowie odmawia wyjazdu:

- 1) do pijanych, o ile nie ponieśli poważniejszych obrażeń,
- 2) do prywatnych mieszkań z wyjątkiem nagłych wypadków, grożących nie-

bezpieczeństwem utraty życia.

3) jeżeli na miejscu wypadku znajduje się już wezwany lekarz; w tym wypadku wyjazd karetki nastąpić może tylko na umotywowaną prośbę, znajdującego się na miejscu lekarza,

4) jeżeli nieszczęśliwy wypadek zdarzył się poza obrębem miasta.

Poza tem odnośne przepisy regulują sprawę czynności biurowych i sprawozdawczych.

Regulamin dla lekarzy Pogotowia Ratunkowego podlega zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

Nowe wydawnictwa.

„WSPOMNIENIA SYRYJSKIE”

Jana St. Bystronia

są dokumentem literackim podróży, autora, odbytej wspólnie z karawaną syryjsko-palestyńskiego zjazdu archeologicznego, wiosną roku 1926. W wysoce interesujących, nieobciążonych zbytecznym balastem naukowym, rozdziałach tej książki autor bądź oprowadza nas po Bejrucie, wybrzeżach fenickich, górach Ansarjów i Libanu, po Palmirze i Damaszku, bądź dzieli się z nami swymi oryginalnymi spostrzeżeniami na temat wojny i mandatu Ligi Narodów, bądź wreszcie daje historję słynnej swego czasu Lady Hester Stanhope. „Wspomnienia syryjskie” w swej całości, ozdobionej pięknymi ilustracjami według starych miedziorytów z dzieła Cassas'a „Voyage pittoresque de la Syrie”, stanowią trwałe a cenny nabytek polskiej literatury podróżniczej. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 11 —)

— Nowa powieść Edwarda Ligockiego p. t. „Zwid złego ducha” jest wielce interesująca ze względu na pewien trudny problemat z dziedziny demonologii religijnej, o którego rozwiązanie autor głównie się pokusił. Z osób działających — szczerą sympatję odczuwamy dla głównej bohaterki powieści, pani Wandy; ujmuje nas jej bezinteresowna, czysta i pełna poświęcenia miłość — aż do jej tragicznego końca. Z niesłabnącą w toku czytania ciekawością śledzimy „przygody” psychiczne oraz życiowe dwóch innych osób głównych dramatu: Szturma i Herburta. Epizodyczna zaś postać prowincjonalnego księdza kanonika zachwyca nas wprost prawdziwością obserwacji. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4.50).

— Wyszła trzecia część trylogji Jana Rogali: „Próba ognia” — p. t. „Odkupienie”. Po śmierci głównego bohatera, Romana Gieralta, na pierwszy plan powieści wysuwa się syn jego, Robert, który ma okupić winy ojcowskie i pchnąć całą rodzinę na nowe drogi życia. Charakterystyczną cechą całej trylogji jest zespolenie elementów beletrystycznych z elementami społeczno-politycznymi, przyczem autor operuje materialem naogół mało dostępnym dla przeciętnego śmiertelnika. To nadaje jej wartość niemal dokumentu, ubranego w pociągającą formę literacką. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50).

GIELDA ZBOŻOWA Poznań.

Zyto cena transakcyjna 135 tonn 33,65—34,09.
Zyto cena orientacyjna 33,50—34,00
Pszenica 41,75—42,75
Jęczmień przemiałowy 32,00—33,00
Jęczmień browarowy 34—36
Owies 3025—32,25
Mąka żytnia 70 proc. 46,75
Mąka pszenna 65 proc. 59,50—63,50
Otręby żytnie 25,50—26,50
Otręby pszenne 25,25—26,25
Ogólne usposobienie spokojne.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	W: rt	Tranzakcje w złotych		Wart. nom.	Tranzakcje w złotych	
	nom.	Dnia 19.I			Dnia 19.I	
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj	100	Zł.	94.00	Fabryk cukru	100 zł.	
8 pr. Ob. kom. B. G. Kraj	100		94.00	Chodorów	40 „	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100		94.00	Ciechanów	10 „	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100		67.00—	Czersk	100 „	55.00
5 pr. K. n. w. Poż. Kolej.	100		60.00—	Częstocice	1.0 „	48.00
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100		dol.	Gosławice	10 „	
5 pr. Poż. Kolejowa	100		fr.	Michałów	100 „	46.0
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928 .	5 dol.			Warsz. T. Fabr. cukr.		
Listy Zastawne			103.50	Fabryk cementu		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.		41.75	Firley	50 zł.	55.00
4 1/2 pr. " " "	100 „		49.15	Łazy	10 „	7.25
8 pr. " " "	100 „		76.00	Wysoka	100 „	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi.	100 „		44.25	Kopalni i zakładów hutniczych		
5 pr. " " " Warsz.	100 „		54.00	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	99.00
8 pr. listy zast Łodzi.	100 „		64.50	Naftowa		
Obligacje				Polska Nafta	25 zł.	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna. m. Warsz. z 1925r.	100 zł.			Standart-Nobel	50 „	25.00
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna. m. Warsz. z 1926r.	100 „			Fabryk Metalowych		
6 pr. Poż. Konwersyjna. m. Warsz. z 1926r.	100 „			Cegielski	50 zł.	43.50
Akcje				Lilpop	25 „	38.25
Bankowe				Modrzejów	50 „	33.00
Dyskontowy	100 zł.		139.50	Norblin	100 „	
Handlowy	100 „		120.00	Orthwein	25 „	
Folski	100 „		191.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	90.50
Fol. Przem we Lwowie	100 „			Parowóz	25 „	30.00
Zachodni	25 „		96.00	Pocisk	25 „	
Zw. Sp. Zarob.	100 „		84.00	Rohn	25 „	
Chemiczne				Rudzki	50 „	44.00
Cerata	50 zł.			Starachowice	50 „	36.75
Sole potasowe	25 „			Ursus	15 „	38.25
Crodzisk	50 „			Zieleniewski	100 „	
Kijewski i Scholtze	100 „		96.00	Fabryk Wyr. Włók		
Fuls	10 „			Zawiercie	30 zł.	
Spieß	100 „		240.00	Łyrdów		
Strem	12.50			Przedsięb. Handlow.		
Elektryczne				Borkowski	25 zł.	15.00
Elektr. Łątow.	50 zł.			Jabłkowski	10 „	
Elektryczność	100 „			Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Fol. Tcw. Elek. P. T. E.	30 „			Spożywcze		
Erown. Boveri	100 „			Łab erbusch	100 zł.	
Crócek	10 „			Herbata-Szumilin	25 „	
Łańcel	10 „			Spirvtus	40 „	
Światło i Światło II em	50 „		111.00	Przedsiębiorstw różn		
				Zegluga	105 zł.	
				Bristol	665 „	
				Majewski i S-ka	35 „	
				Lombard	100 „	
				Pustelnik	50 „	

WALUTY I DEWIZY.

Holandja 357,62	Paryż 34,87
Praga 26,39	Szwajcaria 171,49
Londyn 43,255	Wiedeń 125,23
Nowy Jork 8,90	Włochy 46,68

Uosobienie sumienia świata

„Wielki Kardynał”

(W trzecią rocznicę śmierci Kardynała Mercier)

„Wasza sprawa jest Naszą sprawą”.

Benedykt XV.

„Słowo Katolickie” w nrze 4-tym pisze:

ROZWAŻANIA POŚMIERTNE.

Chłodny, smutny zimowy poranek, uleboskłon zasnuty kirem ciemnych chmur, natura cała zdaje się brać udział w smutku, który żałobą dnia tego, 28 stycznia 1923 r., przeimuje serce całej Belgji.

Godzina dziesiąta, wolno wieżdza na dworzec w Brukseli, pociąg specjalny, wiozący z Malines zwłoki Prymasa Belgji, Kardynała Mercier.

W holu, zamienionym na kaplicę, oczekuje Król Albert wraz z Ks. Następcą Leonoldem, Marszałkiem Foch'em i za nimi Rząd in corpore dostojnicy kościoła i wyższe duchowieństwo, ciała dyplomatyczne, delegacje zagraniczne. Hum dygnitarzy cywilnych i wojskowych i niezliczone rzesze ludności wszystkich stanów i warstw narodu, zalecające jak morze drogę prowadzącą od dworca do Katedry.

Trumne zniesiono. Przed rzdwanem żałobnym niesione są insygnia Kardynałskie oraz odznaczenia krajowe i zagraniczne Zmarłego; za rzdwanem na czele olbrzymiego orszaku stał Król, na jego prawej stronie Marszałek Foch, po lewej Następca tronu.

Kondukt rusza.

Zebrańemu narodowi zdaje się, że z trumny swej ostatni przedświadek odbywa Ten, który był mu corejaca owiazda przewodnią przez cztery lata męczeństwa, kiedy dzięki najęźdzca ogniem i mieczem Ojczyznę pustoszył.

W oczach stałe wiarołomny rajszd zdobyte Liene, opuszczona Antwerpia, Lowanium w zoliszczach, Yzera krwio płynaca, deportacja robotników, kontrwucie, rabunki masakry bezbronnej ludności... aż tu oczy tłumy zdają się w dalekiej czytać pamieci — list pasterski Kardynała, dan na Goże Narodzenie 1914 r.:

— „Odwań, bracia, minie cierpienie lecz wieniec życia dla duszy i sława dla narodu nie minie. Zwłaszcza iż nie zwracam się do was o zrzeczenie się nadziei patriotycznych. Wracz przeciwie, uważam za obowiązek swego urzędu pasterskiego, wyrażne podkreślenie powinności waszego sumienia w obliczu przemocy, która król nasz nawiedziła, która chwilowo większą jego cześć zawiadziła. Moc ta nie jest władzą prawnowitą. W głębi waszych dusz, nie winicie jej zatem ni szacunku ni przywiązania ni posłuszeństwa. Jedyna prawnowita władza w Belgji to władza, która dzieży wasz Król to władza Jego rządu i Reprezentantów Narodu. On jeden jest władza. On jeden ma prawo do miłości naszych serc i do naszej uległości...”

Kondukt posuwa się, cisza głęboka zalega, a w uszach nieda'ekiem echem brzmi jakby spżem słowa wypowiedziane przez Prymasa do von Bissinga: „General - gubernator jest u nas przedstawicielem narodu u rzdurpatorów i wrogów, wobec którego podkreślamy naszą neutralność i naszą niepodległość... i no karze śmierci najcięższa, którą przewiduje Kodeks Karny, deportacja, czyż Belgja, która wam nigdy nie złego nie

uczyniła, zasłużyła u was na postępowanie wołające o pomstę do nieba...?”

Kondukt zbliża się do Katedry, a w pamięci staje list Zmarłego do duchowieństwa niemieckiego: „...stwierdzonem być musi, że chwilowo uginąć się musimy pod mocą od nas silniejszą, niemniej podkreślamy, że nasze prawa istnieją, jak również że wiary w przyszłość nie tracimy... Z nasze go dotychczasowego bezpośredniego doświadczenia stwierdzamy, że w Belgji, w stu różnych miejscowościach, wojska niemieckie dopuściły się rabunków, podpaleń, uwięzień, masakry i świętokradztw nie liczących zgola z prawami sprawiedliwości i ludzkości...”

Trumnę wneszą do Katedry, a wszystkim się zdaje, że sklepienia prastarej świątyni rozbrzmiewają jeszcze proroczymi słowy, wygłoszonymi w jej murach dnia 21 lipca 1916, w dzień święta narodowego odnawianiem się do r. 1930, do stuletniej rocznicy niepodległości Belgji: „Za lat czternaście, w takim jak dzisiaj dniu, do naszych odbudowanych świątyni cisnąć się będą tłumy; nasz Król Albert, stojąc na swym tronie, swą wolną i nieugiętą głowę, schyli przed majestatem Króla Królów; królowa, księżęta w okół niego; usłyszmy radośnie grę naszych dzwonów i w całym kraju, pod sklepieniami naszych kościołów Belgowie ręka w rękę, odnawiać będą swe śluby Bogu, swemu Królowi i swym swobodom podczas gdy biskupi i księża, wyraziciele duszy Narodu, we wspólnym porywie radosnej wdzięczności, śpiewać będą tryumfalne Te Deum!”

Nie potrzeba było lat czternaście. W listopadzie 1918 r., Król Albert wkroczył do Brukseli, na czele bohaterkiego wojska i dnia tego, w jego obecności, tryumfalne zapowiedziane Te Deum zaintonował Arcybiskup z Malines. Prymas Belgji, Wielki Kardynał Mercier zaintonował w obecności Królowej, Księżąt i tłumów ludności w tej samej Katedrze, Świętej Guduli, w której dwa lata przedtem, w obliczu hutnego najęźdzcy, złożył owo prorocze patriotyczne wyznanie wiary, którego odzew sięgnął aż do okopów i frontowych pozycji, wzmacniając na duchu walczących i wnałając w ginących bohaterach wiarę, że ukochana Belgja swą wolność odzyska.

ŻYWOT.

Desire Mercier urodził się w 1851 r., w Praine-l'Alleul, miejscowości walońskiej Brabantu, niedaleko Brukseli. Pochodził z średnio zamożnej wieśniaczo-mieszcząskiej rodziny. Dziadek jego był burmistrzem w rodzinnym mieście, a ojciec czasu Rewolucji 1830 r. walczył na barykadach o oswobodzenie Belgji z pod panowania Holandji. Młodość spędził przyszły Księżę Kościoła w cichej atmosferze domowej, wśród smutnych krajobraz, ponurej równiny Waterloo, tyle dającej materiału myślowego. Początkowe nauki pobierał w Kolegium Saint-Rambeau w Malines, w r. 1870 wstąpił do Wielkiego Seminarjum, a w r. 1874 otrzymał święcenia kapłańskie. W seminarjum z powodu wysokiego wzrostu nazywano „wielkim” księdzem, tego, którego w pięćdziesiąt lat później współrodacy obdarzyć mieli mianem „Wielkiego”, dla wielkiej jego duchowej mocy.

Studja dopełnił na Uniwersytecie w

Louvain, następnie przez lat kilka wykładał filozofję w Małym Seminarjum w Malines.

W r. 1882 Wielki Papież Leon XIII, powziął postanowienie utworzenia filozofji św. Tomasza z Akwinu dla nauki katolickiej. Na zapoczątkowanie tego dzieła Leon XIII przeznaczył Katol. Uniwersytet w Louvain. Nie stało się to bez trudności, władze uniwersyteckie nie mogły zrozumieć jak można będzie uzgodnić czystą naukę tomistyczną z nieodzownymi koniecznościami współczesnego życia. Papież zawezwał do Rzymu kanonika ks. Mercier, na którego wybitne zdolności i niepowszedni umysł miał zwróconą uwagę. Ks. Mercier podjął się zadania, zrozumiał w lot potężną myśl Namiestnika Chrystusowego. Z zapalem wziął się do pracy przygotowawczej, już jako profesor czystej filozofji na Uniwersytecie w Louvain.

Zapoznał się gruntownie z teorjami Stuarta Mill'a, Auguste Comte'a, w Paryżu słuchał wykładów słynnego Charcot'a, aby oswoić się z teorjami chorób umysłowych, śledził badania i odkrycia słynnego neurologa belgijskiego Van Genuchten'a, z praeat'm de Harlez studjował lingwistykę, a u Mansion'a nauki matematyczne. Gdy żadna dziedzina naukowa nie pozostała mu obcą, nateńczas kanonik Mercier postanowił wykładać filozofję według św. Tomasza. Powodzenie jego wykładów było tak olbrzymie, że powziął zamiar założenia Szkoły Świętego Tomasza z Akwinu. Mimo przeciwności, dzięki poparciu Leona XIII i swej nieprzezwyciężonej energii, dopiął swego celu w r. 1892-lm.

Roland de Meres stwierdza, że kanonik Mercier jest właściwym odnowicielem tomizmu, jego wysiłki, praca i wiedza wyzwoili ruch neotomizmu, uważany przez katolików za objaw najważniejszy rozwoju duchowego naszej epoki.

Kiedy w r. 1906 został po Kardynale Goossens arcybiskupem w Malines, był już otoczony aureolą światowego rozgłosu i wla dał osobistym autorytetem, co czyni z niego siła rzeczy przewodnika moralnego katolików belgijskich. Cytowany autor pisze o nim: „Kardynał Mercier był to prałat cudownych cnót chrześcijańskich i był to myśliciel, którego dzieła nakazują szacunku nawet tym, którzy zwalczają jego kierunek był to głęboki polityk, który w warunkach najtrudniejszych umiał działać jaknajwygodniej z interesami Kościoła, a przede wszystkim był wielkim Belgiem. Księżę Kościoła i filozof o olbrzymiej kulturze mógł górować nad swem otoczeniem siłą swego rozumu i promieniowaniem czynu — jako taki wchodzi do historii, a patriotyzmem swym przeżyje on czasy w pamięci pokoleń następnych, patriotyzmem który był gorącym ogniem jego szlachetnego żywota”.

Kulminacyjny moment jego walki duchowej z okupantem miał miejsce po powrocie z Rzymu w roku 1916. W dwa lata później doznał się triumfalnego powrotu zwycięskich współziomków do oswobodzonej Ojczyzny.

W sobotę, dnia 23 stycznia 1926 r. w Malines Bogu swemu oddał duszę swą Ten, którego postać w dziejach świata życie wykulo na miarę tytana - olbrzyma.

(e. d. na str. 5—ej).

(d. c. ze str. 4-ej)

ZNACZENIE.

Pod żałobnych obrzędach w Brukseli, gdzie z istną królewską pompą oddano honory wojskowe i składano hołd bohaterstwu księcia Kościółka, a przedewszystkiem Pasterzowi Narodu, który się dobrze Ojczyźnie zasłużył. Ciało Wielkiego Kardynała z powrotem odwieziono do Malines, gdzie społeczeństwo w podziemiach prymasowskiej katedry.

Czy tylko Ojczyźnie się zasłużył?

Po wszystkie czasy ks. Desire Mercier dla wszystkich narodów pozostanie niedoścignionym złotoustym rzecznikiem ideałów katolickich, niedoścignionym orędownikiem ideałów narodowych i obrońcą niezłomnym prawa przed sła. Żelaznego charakteru Prymasa nie złamały terror, groźby ani przemoc von Bissinga, duszy czystej nie przyskała dla okupanta listy, obłeśne grube nochiebstwo von Lanckena. Wspominał go charakterystycznie Raimund Poincaré: „W godzinie najcięższej onresii, jaka kiedykolwiek zaciążyła nad światem, Kardynał Mercier swą postawą wznosił i swą moralną mocą górował nad wypadkami i ludźmi.

W obliczu przestępstw von Bissingów i von Lanckensów był on uosobieniem sumienia świata“.

„Wielki Kardynał“ Ks. Desire Mercier, XVI-ty Arcybiskup z Malines. Prymas Belgji — dobrze zasłużył się ludzkości!

Inż. K. Folkierski.

Neoetatystyczne pomysły

Na str. 265—283 wydawnictwa „Na froncie gospodarczym“, autor pracy: „Główne wytyczne państwowego gospodarstwa leśnego“ chce:

„...całe drzewo z lasów państwowych przerobić sposobem gospodarczym w tartakach państwowych i tem samym pozbawić surowca cały szereg istniejących tartaków prywatnych, których zdolność wytwórcza i dziś jest zaledwie w części wyzyskana.

A teoretyk racjonalizacji naszego gospodarstwa, który w tymże „Froncie gospodarczym“ wystąpił z artykułem „Rola Państwa w procesie racjonalizacji życia gospodarczego“ idzie jeszcze dalej. Mówi on — „mamy własne drzewo, przerabiane na własnych tartakach, możemy więc z tego drzewa robić własny papier we własnych papierniach“. (Im więcej będzie się rozwijał etatyzm, tem więcej oczywiście będzie potrzeba papieru). A więc trzeba, by Państwo samo rąbało drzewo, samo przecierało je na deski, samo zakładało fabryki celulozy, papiernie, samo robiło wszystkie potrzebny papier, znormalizowawszy jego typy, i wreszcie by weszło ze swoim papierem na rynek prywatny. Wtedy dopiero ma się rozwinąć wspomniane państwowy przemysł papierniczy i zalać cały rynek polski swymi wyrobami. A projektuje się to właśnie w dziedzinie, gdzie rozwój wytwórczości jest najintensywniejszy i najszybciej podąża w ślad za wzrostem konsumpcji, a gdzie produkcja oparta jest wyłącznie na kapitałach prywatnych. Tam zatem, gdzie inicjatywa prywatna daje największe efekty, tam właśnie neoetatyzm pragnie ją zgniebić i na nowo budować we własnym zarządzie przemysł ce

lulozowy i papierniczy tak, jak gdyby go w Polsce dotąd nie było.

Taki jest właśnie ten niesłychany logizm, ten racjonalistyczny pogląd na racjonalizację przemysłu. Jeżeli jednak Państwo z obozu neoetatystycznego mają tak niesłychane apetyty, to my, przemysłowcy znamy pewną zdrową chłopską maksymę: „przed tem, nim zamysłisz zrobić sto kroków, zrób konieczny krok pierwszy, zanim zaczniesz budować papiernie — pielęgnuj, odnawiaj lasy“.

A. Wierzbicki — Zagadnienie etatyzmu) Tymczasem ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa widać jasno jak na dłoni że:

„przejdą dziesiątki lat, zanim gospodarka odnowienia lasów na wielkich naszych obszarach, pozbawionych często elementarnych środków komunikacji, wejdzie we właściwe łożysko. I takie to właśnie racjonalistyczne zracjonalizowanie, prowadzące do zupełnego wynaturzenia życia, projektuje badacz, człowiek, który dwa lata nic innego nie robił, jak tylko badał przedsiębiorstwa prywatne, który stworzył Komisję Ankiętową, zaprzysięgał świadków, wie — zdawałoby się — o przemysłowcach więcej, niż nawet sami przemysłowcy wiedzą o sobie. Żeby tego kalibru człowiek tworzył tego rodzaju koncepcje — to jest rzeczywiście niezrozumiałe. Lecz żeby w dobrej wierze, nie przypuszczał nawet, jak sam pisze, „ażby najzagorzalsi przeciwnicy etatyzmu mieli coś przeciwko temu“ by jego normalizacyjno-papierniczy program był zrealizowany („Na froncie gospodarczym“ str. 29); — to już jest wyścieszka z życia realnego — praktycznego w regiony zaświatowe“ (loc. cit.).

„Anno sacro extra ordinem“ Nadzwyczajny Rok Święty

Z OKAZJI JUBILEUSZU KAŁEJSZIEGO PIUSA XI.

Rzymu donoszą: Podobnie jak Leon XIII, papież Pius XI wydał do całego świata bullę, z okazji swego jubileuszu kapłańskiego p. t.: „Anno sacro extra ordinem“ (Rok święty nadzwyczajny).

Wierni z całego świata zaczęli przybywać do Rzymu, aby złożyć hołd Ojcu chrześcijaństwa oraz bogate i mniej bogate, ale z serca płynące dary.

Papież jak Ojciec wszystkim ze swej strony daje dla katolików do święta bullę datowaną w święto Trzech Króli, a ogłoszoną w dniu 11 bm. dwie rzeczy: 1) odpust zupełny dla tych, którzy spełnią nakazane warunki jak: w Rzymie dwa razy odwiedzą trzy bazyliki, na Lateranie, S. Maria Maggiore i św. Piotra, przytem wyspowiadają się i przyjmują komunję św.

Poza Rzymem warunki określa biskup ordynariusz. Przytem spowiedź wielkocnocna uważana jest za wystarczającą do otrzymania odpustu, jeżeli dopełnione będą przy niej warunki, wskazane przez bullę 2). Papież swą miłością ojcowską w szczególności sposób otoczy katolików całego świata i modlić się będzie o ich szczęście i pomyślność, a przedewszystkiem o pokój na ziemi.

Cała bulla „Anno sacro extra ordi-

nem“ jest utrzymaną w duchu bardzo serdecznym i ojcowskim, przepelniona miłością dla ludzkości.

Pierwsze pielgrzymki jakie przybyły do Rzymu, każą sądzić, że Rok Święty obecny będzie bardziej ożywiony niż Anno Santo w roku 1925. (—)

NIEDOSTRZEGALNIE TRWAŁE USUWA SIWIZNE

Orientine

REGENERATOR



CIENIJE WŁOSY NA KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWA

PARFUMERIE D'ORIENT

WARSZAWA : WARECKA 9

PROSZEK **KOGUTEK**

DLA DOROSŁYCH

USUWA NAPIĘTY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od wtorku 15—1 1929 r. 3051

Dla dorosłych:

Miłość Joanny Now

Dramat osnuty na tle słynnej powieści ILI ENREBURGA.

Dla młodzieży:

Tajemne dzwony afrykańskie

Niesamowite przygody odważnych wylotych

Kupujcie tylko w sobotę

Listy z kraju

Polski Górny Śląsk wczoraj i dziś

ROZWÓJ ŚLĄSKIEGO HUTNICTWA ŻELAZNEGO POD PANOWANIEM POLSKIM. — EGIPCI NOWYM RYNKIEM ZBYTU DLA WĘGLA ŚLĄSKIEGO. — POSEŁ SKAZANY ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO. — BRATOBÓJCA PRZEZ POMYLKĘ CZYLI DO CZEGO PROWADZĄ GŁUPIE ŻARTY. MAŁOLETNIA PRZESTĘPCZYNI „z MIŁOŚCI.” — „RÓŻNE” z PRZESZŁOŚCI G. ŚLĄSKA.

ZMIANA FALI RADJOSTACJI KATOWICKIEJ.

Z powodu dokonanej w dniu 13 bm. zmiany fali różnych radiostacji europejskich ze względu na odbiorców radiowych z poza Śląska nie od rzeczy będzie przypomnieć że radiostacja katowicka nie nadaje już więcej na fali 422, lecz tylko na fali 416 m. Zmiana jest, jak widać, nieznaczna i bez żadnych zabiegów da się zastosować przy każdym normalnym aparacie.

PRZEZ POMYLKĘ ZABIŁ BRATA.

Tragiczny wypadek zaszedł w tych dniach w Wielopolu w pow. rybnickim. 31-letni Paweł Karwat udał się w dość już podochocnym stanie w towarzystwie swego szwagra i jego żony wzgl. swej siostry do matki swej w Wielopolu. Było to już wieczorem i gdy zastał dom zamknięty, zaczął pukać i gwałtownie dobijać się do mieszkania, udając napad bandytów. Śpiący już 22-letni Wincenty Karwat wstał i zapytał, kto puka, a gdy nie otrzymał odpowiedzi, udał się do kuchni po nóż, poczem odemknął drzwi. Oczekujący pode drzwiami brat jego nie spostrzegł noża i w dalszym ciągu udawał bandytę, żeby nastraszyć brata, przyczem chwycił go nawet za gardło. Młodszy brat, który w tej chwili spostrzegł w ciemności sylwetki innych jeszcze osób, nie namyślając się dłużej, pchnął brata nożem w piersi, zabijając go na miejscu. Gdy nieszczęsny bratobójca zauważył swą straszną pomylkę, zdjęty żalem sam oddał się w ręce policji.

DLA KOCHANKI SPRZENIEWIERZYŁA 15.000 ZŁOTYCH.

Niecodzienna sprawa zajmowała się w tych dniach izba karna Sału Okr. w Katowicach. Przed trybunałem stawała jako oskarżona pewna 18-letnia dziewczyna, córka porządnych i poważanych rodziców, zatrudniona w jednym z banków katowickich, w którym sprzeniewierzyła około 15 tys. zł. W toku rozpraw, chwilami dramatycznych, gdyż jako współoskarżony stawał przed sądem także kochanek młodej dziewczyny a jako świadek występował jej ojciec, wykazało się, że dziewczyna, którą „narzeczony” uwiódł przed niejakim czasem, ulegając całkowicie kochankowi, z biegiem czasu sprzeniewierzyła sumę 15.000 zł., wszystkie pieniądze wręczając kochankowi. W brutalnym swym przykładnym „narzeczony” nawet bił swoją kochankę i groził zdemaskowaniem jej, gdy się czasem opierała nie chcąc popełniać dalszych kradzieży, sam zaś, będąc bezrobotnym i zresztą stroniąc od pracy, był codziennym gościem lepszych restauracji, gdzie rzucał pieniędzmi na wszystkie strony.

Sąd po dłuższej naradzie skazał oskarżoną na 1 rok więzienia a jej kochanka jako głównego winowajcę, bo uwodziciela, za którego namowa defraudacji się donuściła, na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Prokurator żądał dla obu oskarżonych po 4 lata więzienia.

Z PRZESZŁOŚCI G. ŚLĄSKA.

W dawnych czasach były wielkie po-

żary G. Śląska, których pastwą stawały się nieraz całe miasta, zjawiskiem dość częstym. Nawet trzęsienia ziemi doznał G. Śląsk kilkakrotnie. Tak na przykład: miejscowość Stary Bieruń w pow. pszczyńskim, która powstała w początkach 13-go wieku i dziś jest małym miasteczkiem (o Starym Bieruniu jako mieście wspomina pewien dokument z roku 1407) spłonęła kilkakrotnie. M. in. miasto spłonęło doszczętnie 21 lipca 1677 r., gdy cała ludność zajęta była żniwami na polach poza miastem. Podobny pożar nawiedził miasto 9 marca 1845 r. Przy pierwszym pożarze ocalał jedynie kościół św. Walentego, ponieważ stał na terenie niezabudowanym poza miastem, przy drugim pożarze jednak spłonął także kościół parafjalny.

Z pomiędzy kilku wypadków trzęsienia ziemi na G. Śląsku najsilniejsze wydarzyło się w nocy z 26 na 27 lutego 1786 r. Wstrząsy trwały z małymi przerwami blisko 3 godziny — najdłuższy z nich trwał około 4 minuty. Szkody poważniejsze wówczas nie powstały, choć trzęsienie było tak silne, że z powodu naprzekład wstrząsu wież kościelnych ozwały się dzwony. Najsilniejszymi były wstrząsy w Wodzisławiu, a więc na terenie dzisiejszych powiatów rybnickiego i pszczyńskiego, odczuło je jednak i w dalszych okolicach, jak w Opolu, na Morawach i w Krakowie, gdzie podczas porannego nabożeństwa nagle począł się chwiać główny ołtarz w kościele katedralnym na Wawelu.

Tarnowskie Góry choć nie jedno z najstarszych między miastami górnośląskie-

mi, gdyż prawa miejskie w związku z rozwojem górnictwa w tej okolicy miejscowość ta otrzymała dopiero przed 400 laty, pod względem zabytków architektonicznych są jednak miastem najbogatszym. Między innymi utrzymało się tutaj jeszcze bardzo dobrze kilka domów obywatelskich, należących do ówczesnych patrycjuszów miejskich, które pochodzą z 16-go stulecia i posiadają doskonale utrzymane sklepienie sufitów, płasko-rzeźby i t. d. W tym samym czasie powstał także dzisiejszy dom Siedlaczków, od r. 1786 siedziba słynącej i poza Śląsk winiarni Siedlaczka. Dom ten stał się historycznym, gdyż gościli tutaj między innymi królów polscy Jan Sobieski, August Mocny i August III. Tuż obok wznosi się dawniejszy sąd panów na Bytomiu a naprzeciw niego dotąd w pierwotnej swej szacie utrzymany ewangelicki budynek szkolny, zbudowany w 1598 r. Na rynku znajduje się jeszcze stary ratusz, który jednak już od 300 lat służy innym celom. W całości utrzymały się w nim piękne sklepienie sufitów i stromy (spadzisty) dach.

Jeszcze cały szereg innych starych gmachów utrzymało się w Tarn. Górach, między innymi katolicki kościół parafjalny z 57 metrów wysoką wieżą, zbudowaną w r. 1563, dawniejszy zamek hrabiowski, kolegium jezuitskie z 18-go wieku i kilka in.

W pobliżu miasta na pagórkowatym wzniesieniu stała dawniej szubienica, na której wieszano skazańców. Akt taki poraz ostatni miał tutaj miejsce w 1847 r.

Koniec. A. PAJĄK. I

Nowe ziemie z głębin wód

Gigantyczny projekt wiedeńskiego inżyniera

GDY MORZE ŚREDNIOWIECZNE STANIE SIĘ DEPRESJĄ.

Niedawno jeden z medjolańskich dzienników zamieścił wiadomość, że pewien niemiecki inżynier zamierza osuszyć morze Śródziemne.

Wiadomość ta, jak się okazuje, ma pewne realne podstawy.

Dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal” przynosi wywiad z twórcą tego sensacyjnego projektu, monachijskim inżynierem Hermanem Sörglem.

— Jeżeli się mówi o osuszeniu morza — oświadcza Sörgel — to nie należy tego rozumieć dosłownie. Chodzi bowiem o obniżenie poziomu wody w morzu, przez co wyłoniłoby się ziemie zatopione w epoce lodowej. Pomiedzy Włochami a półwyspem Bałkańskim uzyskałby można żyzny kawał lądu o łagodnym klimacie bez pasm górskich. Ten nowy kraj stałby się skarbnicą zboża dla całej Europy. Jednocześnie Europa zrosłaby się znowu z Afryką, bo Sycylia połączyłaby się z zatopionym niegdyś odcinkiem ziemi północno-afrykańskiej.

Jest to oczywiście praca olbrzymia, praca dla całych pokoleń, ale bynajmniej

nie przekraczająca granic możliwości. Chodzi przede wszystkim o odcięcie dopływów wody z Gibraltaru i z Bosforu.

Projekt wydawać się może fantastycznym, a jednak jest wykonalny — kończy swoje wywody inż. Sörgel.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061—

DZIŚ

Artydzielo filmowe p. t.

DZIŚ

„MORZE”

Dramat miłości i zdrady osnuty na tle słynnej powieści Bernarda Kellera

W rol. gł. słynni artyści

Ołga Czethowa i Henryk George

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 p. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce od 40

Z wycieczek w regimny zaświatowe Brygady gospodarczej

Neetatystyczny samochód

indywidualizm i etatyzm — to charakterystyka prądu zachodniego i wschodniego.

Pomysł neostatystyczno-leśno-papierniczy nie jest jedynym w swoim rodzaju; jest on co prawda niekompletny, za mało obejmuje i wchłania. Należałoby nim objąć i przemysł graficzny i co za tem idzie produkcję i przeróbkę metali do wyrobów czcionek, produkcję pras drukarskich, linotypów i farby drukarskiej. Racjonalizować nie tylko produkcję ale i zużycie, to ostatnie dla pewnych celów skontyngentować ilościowo dla dorosłych i dzieci, gdyż taki zużyty papier już do przeróbki się nie daje. Jako kropka nad „i”, nastąpi bezwątpienia militaryzacja... chłopców-roznosicieli gazet.

Lecz zarty na bok, czas już przejść do spraw „poważnych”. Oto co czytamy u p. Wierzbickiego (Zagadnienie etatyzmu i neostatyzmu), o nowym kapitalnym pomysle Brygady Gospodarczej:

„autor chce zetatyzować całe zaopatrzenie kraju w samochody. Bieg jego myśli jest taki:

„Państwo posiada w swoim ręku cały krajowy przemysł samochodowy. Skromny to narazie przemysł — będzie jednak większy. Dostosowanie i rozwijanie wytwórni krajowych zgodnie z wymaganiami naszego życia gospodarczego, uzgodnienie polityki celnej w dziale samochodów z samochodowym planem wytwórczym kraju może obniżyć w sposób nieoczekiwany koszty remontu samochodów, koszty eksploatacji samochodów, koszty komunikacji samochodowej. Czy może być coś bardziej sprzecznego z zasadami spraw

ności gospodarczej, jak to muzeum 2,000 warszawskich taksówek? Rząd ma rygory celne, dostateczne po temu, ażeby do Warszawy — ha, nawet do Polski, trafił tylko jeden model dorożki samochodowej, przytem posiada w swoim ręku cały przemysł samochodowy, któryby mógł wyrabiać dla polskiej dorożki samochodowej części zapałki. Prawo do zaspokojenia swojej fantazji podróżującej całość stosunków gospodarczych — przytem takiej fantazji, którą można zaspokoić via wytwórczość francuską, włoską, wogóle cudzoziemską — winno Polaka drogo kosztować. Ford robi tanio, bo może robić — jak sam mówi — wozy we wszystkich kolorach, byleby te kolory były czarne”. („Na froncie gospodarczym” str. 29—30).

Taki projekt powstaje właśnie w dziedzinie, gdzie odbywa się błyskawiczny wyścig światowej wynalazczości, gdzie nowe typy i modele powstają prawie codziennie. Przytoczone słowa Forda są już dziś anachronizmem — jego pychę panowania nad rynkiem rzeczywistość złamała. Nie może już dziś Ford wypuszczać wozów tylko czarnego koloru, bo biją go konkurenci różnorodnością swoich wyrobów i już różnokolorowe Fordy widzimy nawet na ulicach Warszawy. Wymagania rynku samochodowego tak wzrosły i tak się zrózniczkowały, że aby im zadość uczynić, światowe fabryki samochodowe muszą posiadać dla próbowania swoich samochodów całe ogromne tereny doświadczalne o różnej topografii, o różnych pochyleniach i wzniesieniach,

o różnych rodzajach torów. A to zróżnicowanie potrzeb rynku wymaga ciągłego udoskonalenia materiałów, używanych do wyrobów samochodów. Samej stali wchodzi tu w grę cały szereg gatunków o najsubtelniejszych odcieniach

A u nas mówi się w tych warunkach o narzuceniu rynkowi jednego jedynego typu samochodu”.

Neostatystycznym samochodem jeździć będzie musiał bezwątpienia tylko... naród idiotów.

URATOWAŁA RODZENSTWO, LECZ SAMA ŻYCIE STRACIŁA.

Strasliwa eksplozja zdarzyła się w miejscowości Perchau, podczas której sześcioro dzieci odniosło tak ciężkie obrażenia, że troje z nich zmarło, a troje walczy ze śmiercią.

Dom nr. 13 w Perchau zamieszkiwała wdowa Marja Fussi z sześciorgiem dzieci. W nieobecności matki znajdowało się pięcioro młodszego rodzeństwa pod opieką 12-letniej Marji Fussi. Na stole stała flaszka, napełniona benzyną. Dzieci bawiły się w pobliżu stołu zapałkami tak nieszczęśliwie, że benzyna zajęła się i nastąpiła eksplozja. Pokój ogarnęły w jednej chwili płomienie. Wszystkie dzieci zostały poparzone. 12-letnia Marja, która sama odniosła strasliwie rany, postanowiła wynieść rodzeństwo z płonącego domu. Kolejno wyprowadziła 3-letniego Jana, 5-letniego Wilhelma, 6-letniego Józefa, 8-letniego Krzysztofa i 9-letniego Ludwika. Dzieci wszystkie straciły przytomność i same nie mogły się ocalić. Marja pobięła jeszcze do sąsiada z prośbą o pomoc i tam dopiero zemdląca.

Pożar został ugaszony przez sąsiadów i straż pożarną. Dzieci umieszczono w szpitalu, lecz troje z nich zmarło, a wśród nich bohaterka Marja.

MIGUEL LAGO.

Gdzieżeś!..

Gdzieżeś jest, młoda, smagła dziewczyno o smętnych oczach? Gdzieżeś ty, której przebaczyłbym wszystko, bo nie mogę wyrwać z serca swego widoku twej przynębionej twarzyczki, ani zgłuszyć w sobie nostalgicznej pieśni twego głosu... Czemu cię nie spotykam nigdzie — czemu nie wracasz, młoda, smagła, dziewczyno o smętnych oczach?

— Jestem Andaluzką, na imię mi Conchita — rzekła, uśmiechając zlekka, a potem dodała cicho: — Tam siedzi mój mąż. Wskazała przytem oczyma na mężczyznę siedzącego w przeciwległym kącie przedziału i pogrążonego w lekturze.

Znajdowaliśmy się w pociągu zdążającym z Marsylii do Genui. Wsiadłem właśnie w Carcaronne i zająłem miejsce w jednym z mniej przepelnionych przedziałów. Oprócz Conchity jej męża i mnie znajdował się w przedziale jeszcze jakiś pan o mało interesującej powierzchowności.

Conchita wywarła na mnie odrazu

silne wrażenie. Dwoje wielkich, ciemnych oczu, łagodnych a zarazem hardych, które muskają piśszczotliwym, smętnym spojrzeniem i przykuwają niewidzianymi więzami. — Przepraszam — powiedziałem, zajmując wolne miejsce naprzeciw niej — wszędzie tyle ludzi.

Mile skłoniła głowę, nie wyrzekając ani słowa. Przyjrzałem się jej uważnie i na tychmiast postanowiłem wyrzec się snu, tembardziej, że południowe jej oczy przyciągały mnie nieodparcie, omraczając zmysły: Przyglądałem się jej szczupłej, gibkiej postaci, niewinnej piersi dziewczęcej, zarysuwującej się wyraźnie pod przezroczy stą materją sukienki i ogarnęła mnie nagle bezrozumna żądza: żądza całowania tej smagłej, młodej bladej, smutnej i tak pięknej twarzy.

Zapytałem, czy mogę zapalić. W ten sposób bez trudności została nawiązana rozmowa.

— Jedźcie pani nad morze?

— Tak, nad morze i ku słońcu, do Santa Margerita. Tam w kącie siedzi mój mąż — dodała.

— Zdaje się być bardzo zajęty czyta-

niem — zauważyłem cicho.

Conchita dała mi znak milczenia, zbliżając wdzięcznym ruchem palec do małego, ślicznie zarysowanego noska.

— Posprzeczałyśmy się. Sądzę, że potrwa to całą drogę.

— Wagon restauracyjny jest druga — rozległ się nagle z korytarza głos garsona.

Po chwili mąż Conchity wstał i chwytając się wyszedł bez słowa. W ślad za nim pośpieszył towarzysz podróży. Nie odważne zostanie sam na sam z Conchitą.

— Czy mąż pani poszedł do wagonu restauracyjnego?

— Tak.

— Po sprzecze nie poprosi pani?

— Nie, on wie, że nigdy nie jadam w drodze.

Rzuciła te słowa z nieudaną prostotą.

— Jednak godna jest pani męża bardziej, bardziej...

— I przez litość dla mnie niech pan tak nie mówi...

Głos jej zdawał się wznosić prośbę błagalną tonem stłumionym, który dziwnie fascynował. Ukryła twarz w dłoniach i gdy znów spojrzałem w jej wielkie, ciem-

S U M C U I U U E

Z dialogów sanatorskich w duchu Lubelskiego

Sławnemu starożytnemu Lukjanowi laurów widocznie zazdrości p. Wojciech Stpiczyński, oto bowiem dialog wyjęty z „Głosu Prawdy” z przed kilku dni:

— Przepraszam pana. Dobrze. Precz z etatyzmem, niech żyje liberalizm gospodarczy i td., i td. Lecz proszę mi pozwolić postawić sobie parę krótkich pytań.

Mój rozmówca zgodził się. Zatem pytam:

— Czy pan jest za tem, by państwo zlikwidowało Chorzów?

— Ależ nie...

— Pięknie. Może zatem należy zaprzestać budowy portu gdyńskiego, sprzedać statki morskie i wogóle zlikwidować flotę handlową i port własny? i

— No, co też pan opowiada...!!!!

— Zaraz. Jeszcze chwila cierpliwości. Może więc zlikwidować elewatory zbożowe, chłodnie...

Tu już mój rozmówca nie wytrzymał. Tak był przerażony prostą logiką pytań, wpływających z jego antyetatyzmu. Bo przecież likwidować niczego nie można. Straciłoby na tem nie państwo, a życie gospodarcze.

Lecz już po tych paru prostych pytaniach przyznał, iż kampania antyetatystyczna prowadzona jest niepoważnie.

Nowoczesny Lukjan współczesnej Sannacji moralnej albo kpi w żywy kamień z czytelników albo uważa ich i siebie za niewątpliwy naród idjotów.

Dziwnym zrzędzeniem losu ów pouczający dialog się ukazał była pod prasą rozprawa Dyr.-Wierzbickiego „Zagadnienie etatyzmu i neostatyzmu”, w który wielce szanowny autor wyraża następujący pogląd w tej sprawie:

„Budowa portu w Gdyni jest inicjatywą państwową w duchu Lubeckiego, jest pięknym historycznym dziełem, współdziałającym w najszerszym i najlepszym tego słowa znaczeniu rozwojowi aktywności społecznej.

Budowa chłodni w Gdyni, która

kosztować będzie kilka milionów, a przy niesie rolnictwu naszemu nie kilka, ale kilkanaście milionów zysku — jest także dobrze pojętem współdziałaniem przedsiębiorczości społecznej. Dobrze zrobiło Państwo, że budowę tę podjęło, o ile tylko nie było w tej dziedzinie inicjatywy prywatnej lub jeśli nie podobna było tej inicjatywy obudzić.

Lecz zamiar (min. tow. Moraczewskiego — Red.) rozbudowy warsztatów państwowych w celu budowy mostów dla dróg publicznych jest posunięciem błędnym, ponieważ nasz prywatny prze myśl budowy mostów jest niezmiernie daleki od wykorzystania swej zdolności wytwórczej, a jest to przemysł, o którego sprawności dają trwałe świadectwo dziesiątki olbrzymich mostów wybudowanych od Dżwinu aż do Amuru, na całej przestrzeni Wielkiego Wschodu, w warunkach bardzo silnej konkurencji z potężnym przemysłem hutniczym i konstrukcyjnym przedwojennej Rosji.

Nie stawiam jednakże sprawy tak ciasno, by Państwo żadnych przedsiębiorstw własnych nie prowadziło. Przeciwnie, rozumiem i dawałem temu niejednokrotnie wyraz, że Państwo w pewnych szczególnych wypadkach może mieć własne przedsiębiorstwa, aby posiadać sprawdzian warunków pracy w danej gałęzi produkcji jej rentowności, organizacji i metod kalkulacji.

Lecz sprawdzianem takim, przedsiębiorstwa państwowe mogą być tylko wtedy, gdy pracują rzeczywiście w różnych warunkach konkurencyjnych z prywatnymi. U nas tak nie jest.

...W duchu Lubeckiego...

To proszę państwa nie byle jaka pochwała, tylko że Lubecki tak tę rzecz rozumiał by:

„tkwiąca w Rządzie siła impulsu, wszstko wprawiwszy w ruch, mogła wrócić w granice rozważnego spokoju”.

A nasza rodzima brygada gospo-

darczo patologicznie cierpiąca na neostatyzm szuka skwapliwie nowych rynków zbytu dla swoich frontowców byle „byczo było”, i byle było jak najwięcej takich którzyby mogli powiedzieć „Każdy z nas jakoś tam głód od siebie odpędza”, jak się z gwiazkowej uciechy wywieźdzał swawolny Wojtuś z „Głosu Prawdy”.

NIE WARTO WSTĘPOWAĆ W ŚLADY MARCONIEGO.

Jeden z dziennikarzy nowojorskich uzyskał wywiad z dyrektorem amerykańskiego urzędu patentowego.

Wiadomości, zawarte w tem sprawozdaniu, są mezwycie ciekawe i pouczające.

Okazuje się, że największe zyski osiągają wynalazcy przeważnie na małych, nieznacznych ulepszeniach lub drobnych zupełnie pomysłach. Skomplikowane aparaty, trudne i zawiłe instrumenty i maszyny, znajdują mało nabywców, choćby stanowiły one rzeczywisty przewrót w danej dziedzinie.

Natomiast najlepiej opłacają się takie wynalazki, jak: nowy rodzaj spinki lub agrafki, praktyczna zapalniczka, pióro, nowy gatunek guzików itp.

Wynalazca gumowych sznurówek do bucików, których nie trzeba zupełnie sznurować, zarobił podobno na swym porządnie 80,000 dolarów. Konstruktor elektrycznej zapalniczki do papierosów jest obecnie właścicielem jednej z najlepiej idących fabryk. Z drugiej strony znamy dobrego wielkich uczonych i wynalazców, którzy żyli w nadzwyczaj skromnych warunkach, a umierali w nędzy. Dość wspomnieć wynalazcę telegrafu bez drutu, Marconiego, by zdać sobie sprawę, jak mało społeczeństwo ocenia i jak skromnie opłaca zasługi pionierów prawdziwej wiedzy.

ne oczy, perlili się w nich łzy.

— Czy aż tak bardzo jest pani nie-szczęśliwa?

— Tak, bardzo. Ale pan jest za młody, by móc to odczuć lub zrozumieć.

Conchita ujęła mnie silnie za rękę, utkwiała we mnie wzrok i zapytała:

— Chce się pan dowiedzieć?

— Chcę — odparłem, porwanym jej wzrokiem, dotykaniem dłoni, muzyką głosu.

Wzruszająca historia miłości, jedna ze zwykłych przygód, zakończona małżeństwem smagłej Andaluzki z tym niezdar-nym i podeszłym w latach mężczyzną, który jej wprowadził nie kuzwodził, lecz nie potrafił otoczyć jej taką miłością, jakiej brak głęboko odczuwała.

Jej słowa, ton szczerego bólu odbierały mi zupełnie spokój i panowanie nad sobą.

Conchita położyła się na ławce. Doskonale i subtelne kształty jej ciała zaryso-wywały się wyraźnie pod cienką suknią. Odważyłem się pogłodzić jej czoło i włosy, szepcząc czule słowa pociechy. Czujęm zawrót głowy. Pochyliłem głowę ku jej twarzy.

— A cóż, jeśli ktoś wejdzie niespo-

dziewanie.

— Usłyszymy, niech się pani nie boi, niech się pani niczego nie boi...

— Nie, nie, zostaw mnie pan, dość pocałunków, dość...

Przytuliła się do mnie raz jeszcze, przylgnęła ustami do mych warg, by złożyć na nich ostatni pocałunek. Potem rze kła.

— Muszę doprowadzić do porządku włosy i ubranie. Ja również jadę do Genui. Będziemy mieli okazję.

Wyszła z małą walizką-nesseserem w ręce. Jak pięknie wyglądała. Myślałem o rozkosznych chwilach, które spędzę jeszcze z nią.

Wtem wszedł mąż Conchity. Usiadł najspokojniej i zagłębił się w lekturze. Czas biegł. — Ach jakie pedantyczne i powolne są kobiety, jeśli chodzi o ubiór — myślałem o długotrwałej nieobecności pięknej kobiety.

W Cannes mąż Conchity zebrał walizki, otworzył spokojnie drzwi i wysiadł z pociągu. Jego decyzja zdziwiła mnie niezmiernie. Jako — więc zostawia on swoją żonę?

— Proszę pana, pańska żona jest je-

szcze w pociągu! — zawołałem instynktownie.

Spojrzał na mnie zdumiony.

— Moja żona? Jaki moja żona?

— Tak, ta dama, która tu siedzi z nami. Wszak to pańska żona...

— Moja żona? Jakoś zdaje mi się, że jestem kawalerem. Tę damę widziałem wy-siadającą w Toulon. Nie znam jej wcale.

— Ależ to niemożliwe!

Nie dosłyszałem odpowiedzi. Pociąg ruszył.

Nie przypominam sobie, przy jakiej sposobności zauważyłem brak portfela i brylantowej szpilki w krawatce. Myśl ta, jak błyskawica, wryła mi się, nietylko w rozum, ile w serce i tak boleśnie zostałem nią rażony, że na chwil kilka stracił od-

Ach Conchito, Conchito! Okradłaś mnie! Oto, co miała oznaczać opowieść o nieszczęśliwej miłości.

Pociąg przywiózł mnie samego do celu podróży, do Genui.

Gdzież jest, młoda smagła dziewczyno o oczach pełnych zadumy? Wiem, że uczyniono cię złą, lecz przyjdź znów do mnie. Wybaczyłbym ci, ocaliłbym cię, Conchito. Bo kocham cię doprawdy!

Europa nie uznaje „urlopów” dla zbrodniarzy Przestępstwa wskutek nędzy Wypadki stosowania amnestji dla kryminalistów

Sprawa amnestji lub przedterminowe go zwalniania więźniów politycznych, kryminalnych nie przestaje być zagadnieniem, nak którym głowią się najwybitniejsi kryminolodzy Europy.

Zwłaszcza ustosunkowanie się wymiaru sprawiedliwości do czynów kryminalnych, wywołuje ożywioną dyskusję. Nikt nie myśli i nie mówi oczywiście o „urlopowaniu” tego rodzaju osobników, jak warszawski Hipek—Warjat niebezpieczny recydywista, co do którego trudno było nie przypuszczać, że nie popełni zbrodni, ale świat prawniczy, zwłaszcza niemiecki, zajmuje się bardzo żywo projektami amnestji dla przestępców, którzy dopuścili się przestępstwa wskutek nędzy, wywołanej niezwykle ciężkimi warunkami życia.

Jedno z pism niemieckich rozpisało na ten temat ankietę, w której wzięły udział wybitne osobistości ze świata adwokackiego, prokuratorskiego i sądowego. Rezultaty tej ankiety, względnie wnioski, do których doszli poszczególni prawnicy, wyglądają w streszczeniu jak następuje:

Niezwykły wzrost liczby przestępców recydywistów przypisać należy w powojennych latach nie tyle skłonnościom i naturze przestępców, ile niemożnością otrzymania

pracy po opuszczeniu murów więzienia. Władze więzienne nawiązały w ostatnich latach kontakt z biurami pośrednictwa pracy, wskutek jednak biurokratycznej normalistyki nie na wiele się zdało.

Oprócz trudności formalno-biurokratycznych, przeszkodą w daniu pracy zwolnionym z więzienia, jest przeważnie osoba przestępcy. Większość wypuszczonych z więzienia szuka pomocy u rodziny, krewnych, znajomych, stara się zdobyć pracę przez osoby, nie przez urzędy. Część zaś przestępców natychmiast po opuszczeniu murów więziennych szuka pociechy i ukojenia w ogromnej rodzinie zawodowych zbrodniarzy.

Ci zaś, którzy chcą naprawdę pracować mają do przewyciężenia niesłychane, olbrzymie trudności. Płynie to stąd, że nasze społeczeństwo, mimo tak zwanego uświadomienia, uważa przestępcę lub nawet podejrzanego o przestępstwo za siłę roboczą mało wartościową.

Odnosi się to nietylko do szerokich kół tych, od których danie pracy zależy. Nawet koledzy patrzą niechętnym okiem, gdy do fabryki lub do biura przyjętym zostaje ktoś, kto zapoznał się z więzieniem.

O ile robotnik fabryczny, pracujący

w przemyśle, może w pewnych okresach znaleźć pracę bez względu na to, czy był karany jako przestępca kryminalny o tyle pracownik w dziedzinie handlu i kupiectwa, który wszedł w konflikt z kodeksem karnym, tylko w wyjątkowych wypadkach znaleźć może zajęcie.

Poza prawnikami, którzy zajęli się wyłącznie niemal zagadnieniem pracy dla zwolnionych więźniów kryminalnych, szeregi prawników ze świata prokuratorskiego zastanawia się, czy amnestję i przedterminowe zwolnienie należy stosować sumarycznie i czy należy z nich robić często użytek. Opinia sfer prokuratorskich jest następująca:

Zbyt częste amnestje, zbyt pośpieszne zwalnianie przed upływem terminu kary działa demoralizująco na szerokie warstwy. Nie można zaprzeczyć, że część przestępstw przeciw prawu własności wyrasta z niesłychanie ciężkich warunków gospodarczych, w których żyjemy. Ale trudno tu stosować amnestję, gdyż przy przestępstwach kryminalnych w odróżnieniu od przestępstwa natury politycznej, ustaleniu pobudek, stwierdzenie czy przestępstwa dokonano istotnie jest niemal niemożliwe.

TEFFI.

W niewoli dziecka

Miałam lat 21, a moja córka cztery. Charaktery nasze niezawsze się ze sobą zgadzały.

Byłam wówczas bardzo kapryśna, niezrównoważona, śmiałam się i płakałam często bez powodu.

Walja była spokojna, rozsądna i od rana do wieczora zajmowała się interesami. Polegały one na kupowaniu odemnie pastylek czekoladowych.

Rano nie chciała wstawać, dopóki nie dostała czekoladki. Nie chciała iść na spacer, nie chciała wracać ze spaceru do domu, nie chciała jeść śniadania, ani obiadu pić mleka, wejść do wanny, wyjść z wanny, czesać się, ani iść spać — dopóki nie zanotowano jej z góry w czekoladkach. Bez pastylek czekoladowych ustawało całe życie i wszystkie jego funkcje, a zamiast tego następował jeden niekończący się, ogłuszający ryk. Wówczas wydawałam się samej sobie potworem, morderczynią dzieci — i ustępowałam.

Czułam, jak bardzo pogardza ona moją głupotą, ale naogół nie traktowała mnie zbyt źle, nie mogę się skarżyć. Czasami nawet gładziła mnie swą ciepłą, zawsze trochę lepka od cukierków rączką.

— Jesteś kochana moja, miłutka — mówiła wówczas — masz nosek, jak słoń.

Komplement nie był wielki, ale ja wiedziałam, że w jej oczach słoń z gumy więdniesz jest znacznie, niż Wenus z Milo. Każdy ma swoje ideały. Prócz cukierków i czekolady, interesowała ją niewiele przedmiotów na świecie. Raz tylko po namalowaniu wosów wszystkim starym ciotkom w albumie z fotografiami, zwróciła się do mnie z zapytaniem:

— Powiedz mi, gdzie jest teraz Pan Jezus?

I nie czekając na odpowiedź, zażądała czekolady.

Była ogromnie wrażliwa na formy towarzyskie i surowo przestrzegająca, by jej mówiono „dzieńdobry”.

Raz przybiegła oburzona do mnie wołając:

— Kucharka wyszła na balkon w hałce! Wszystkie gęsi ją widziały!

Tak. Była surowa.

Tego roku koło Bożego Narodzenia było niewesoło. Śmiałam się jeszcze dość często, bo nigdy nie przychodziło mi to z trudnością, ale raczej miałam powody do płaczu.

Walja ze słoniem gumowym w objęciach, cały dzień mówiła o choince. Musiałam więc koniecznie pomyśleć o drzewku. Zamówiłam w sklepie zabawki na choinkę. Były tam cudne rzeczy: papugi w złotych klatkach, domki, latarnie, ale najpiękniejszy był aniołek ze skrzydełkami tęczowymi, aniołek wisiał na gumce, skrzydełka się poruszały: policzki miał z różowego wosku a w rękę trzymał różę. Nigdy w życiu nie widziałam czegoś równie pięknego.

Postanowiłam, nie zawieszać tego cudu na choince: Walia i tak nie pozna się na nim, lepiej zatrzymam go dla siebie.

Nazajutrz rano Walia kichnęła — oznaczało to katar. Przeleżałam się nie na żarty.

To nic, że Walia jest grubasek, może i tak być waga. Zaczęłam sobie wyrzucać, że jestem wyrodną matką, że zamało się nią zajmuje nawet aniołka schowałam dla siebie.

W wieczór wigilijny ubrałam choinkę. Wyjęłam aniołka. Przeglądałam mu się długo. Jakiż był cudny! Takiego aniołka powinno się chować do szuflady i wyjmować go jedynie w takich chwilach życia: kiedy li-

stonosz przyniesie niedobry list, gdy lampy się ciemno pali, gdy wiatr tłucze chora-giewką o dach — wówczas trzeba go delikatnie trzymać na gumce i patrzeć, jak łuski tęczowo jego skrzydła...

Powiesiłam aniołka wysoko na hienorowem miejscu, i trochę też dlatego tak wysoko, aby Walia go nie zobaczyła.

Wieczorem zapaliłam choinkę. Zawołałam kucharkę, syna praczki Allosię Walia była tak grzeczna, że serce mi zmiękło. Wzięłam ją na ręce, i sama pokazałam jej aniołka.

— Aniołek? — zawołał — daj mi!

Dalam jej aniołka.

Przeglądała mu się czule i paluszkami gładziła skrzydełka.

Potem pochyliła główkę i pocałowała go parę razy z czułością.

— Ty śliczny... powiedz...

Właśnie przyszła sąsiadka z gramofonem. Zaczęłyśmy tańczyć.

Przyszło mi do głowy, by lepiej już schować aniołka.

...Gdzie Walia?

Znalazłam ją w kącie za biblioteką; buzię miała usmarowaną na różowo.

— Co ci jest, Walio! Co ty trzymasz w rączce?

W rączce trzymała jedno pokruszone tęczowe skrzydełko.

— Wiesz mammo, był nawet dosyć słodki...

Trzeba ją było umyć, wyszorować język, bo może farba była trująca. Chwała Bogu, wszystko dało się usunąć.

Ale czemu płaczę, wrzucając do pleca resztki tęczowych skrzydełek?

Czyż to nie wstyd? Płaczę... Walia głaszcząc mnie po policzku ciepłą lepka rączką i mówi:

— Nie płakać, głupia mamusiu, kupi ci pieniądzą...

— oOo —

Moda w tegorocznym karnawale

Sezon karnawałowy już się rozpoczął, a że w roku bieżącym będzie stosunkowo krótki należy zatem zrobić przegląd tegorocznej mody balowej, stwierdzić różnice i delikatne odcienie, odróżniające ją niejednokrotnie mimo pozornego podobieństwa od mody sezonów poprzednich.

LAMA ZDETRONIZOWANA.

Przedewszystkiem co do materiałów można stwierdzić, że hegemonia lamy, która królowała w zeszłym sezonie, obecnie została znacznie zepchnięta w cień a na jej miejsce występują na pierwszy plan tiul, jedwabne i aksamitne, chiffony i koronki, atlas, tafta i mora, które to ostatnie dwa materiały święcą w tym roku szczególne triumfy.

TIULE.

Z innych wymienionych wyżej, chociaż widzieliśmy ich wiele już w zeszłym sezonie, jednak teraz występują w zmienionej formie, a zwłaszcza suknie tiulowe, wyglądają zupełnie odmienne, a wypracowane z wielkim wdziękiem i poczuciem linii dla młodocianych aspiracji są brane najpoważniej w rachubę.

WIELKA TOALETA BALOWA.

Drugą charakterystyczną cechą obecnej mody karnawałowej jest rezygnacja o obfitości ozdób.

Zwłaszcza akcesoria błyskotliwe nie są w dobrym tonie, a jeżeli się już ich używa do ożywienia toalety, to należy zachować w tym wielkie umiarkowanie.

Wielka toaleta balowa odznacza się przedewszystkiem wytwornością materiału i kunsztownością linii. Haft, jeżeli występuje, to musi być w nader subtelnym wzorze, jakgdyby rysowany cienkimi liniami na wytwornym materiale sukni. Koralki, strassy i filtry są dopuszczalne bądź to tylko dla przybrania corsage'u tiulowego, lub z jedwabnego chiffonu, tu i ówdzie także dla utrzymania stylu toalety.

BEZ BŁYSKOTLIWYCH OZDÓB.

Paryż idzie tak daleko w tendencji do dyskretnego wyeliminowania błyskotliwych ozdób, że niejednokrotnie nawet rezygnuje z kłamek u spięcia talii.

Długa kokarda z dekoracyjnymi końcami, małe podpięcie w tyle tworzą wdzięczny kontrast do wspaniałości materiału, zwłaszcza przy sukniach z crepe satin, lub też mory, będących najdystyngowaną toaletą o charakterze poważnym.

Młódzież natomiast, obok sukien tiulowych, występuje w sukniach z miękkiego faille, odznaczającego się dyskretnym połyskiem, a zarazem pięknym rzutem faldu, nie tracąc przytem tak ważnej dzisiejszej linii.

GUDA KUNSZTU KRAWIECKIEGO.

Bo linja jest obecnie wszystkim. Każda postać mimo bogactwa materiału, składającego się dziś na toaletę balową, winna pozostać smukłą i gibką, a kunszt krawiecki doprowadza obecnie do tego, że ta smukłość postaci nie jest wyłącznie przywilejem pań, naprawdę nienagannie

zbudowanych, ale przez należyte wykorzystanie wszystkich możliwości kroju i udrapowania, nadaje nawet mniej uposażonym od natury pozory doskonałości kształtów.

Stopień, jaki perfekcja linii osiąga, zależy naturalnie od artystycznych walorów i umiejętności wykonania toalety.

KWIATY NA PLAN PIERWSZY.

Miejsce zdetronizowanych polskich ozdób zajmuje dziś kwiat. Prześliczne girlandy stylizowanych kwiatów przybierają suknie stylowe i suknie moderne. Barwna wiązanka kwiatów z opadającymi w dół długimi gałązkami zdobi wycięcie sukni, lub też u pań, których kształty na to pozwalają, opuszcza się z przodu, jako zakończenie paska opasującego kibić.

KOLORY.

Co do barw sukien balowych, to toaleta czarna, jakkolwiek zawsze posiada swoje uprawnienie, już się trochę przeżyła i ustępuje ciemnym albo jasnym tonom koloru niebieskiego.

Również czerwień we wszystkich swoich odcieniach, a zwłaszcza z nalotem barwy cynamonowej jest w tym roku szczególnie uprzywilejowana.

Toalety dystyngowane z atlasu, mory i chiffonu, wymagają uzupełnienia płaszczem z velours chiffonu, lub brokatu. Również płaszcze atlasowe, koloru sukni, weszły w modę, przyczem istnieje tendencja, aby dolny brzeg płaszcza harmonizował z dolną linią sukni. Jako przybranie głowy cieszą się powodzeniem turbany brokatowe i lżejsze od nich czapeczki ze złotej lub srebrnej siatki.

PANTOFELKI.

Najmodniejsze pantofelki balowe są ze skóry jaszczurczej w popielatym, różowym i niebieskim kolorze. Obok nich jednak występują również matowo-srebrne, lub jasne brokatowe, dyskretnie przybrane strassami. Torebka balowa powinna, według najnowszych przykazań mody, harmonizować z bucikiem.

Jako elegancka biżuterja występują szerokie branzolety z platyny i brylantów i dostosowane do nich łańcuchy na szyję i pierścionki; niemniej są modne także perły, przyczem dla tych, które nie mogą sobie pozwolić, na biżuterję prawdziwą, stoją do dyspozycji bardzo piękne imitacje, które nosić pozwala nawet najsurowsze jury obecnej mody.

„Podróż po praświecie”

ZYWY TRUP

STRASZLIWE DZIEJE FRANCUZA, KTÓRY ZBYT PRĘDKO CHCIAŁ ZROBIĆ MAJĄTEK.

„Podróż po praświecie” taki tytuł no si niezmiernie ciekawa książka wyszła ostatnio z pod pióra niemieckiej autorki Annie France-Harrar.

Pomiędzy niezmiernie interesującymi i pouczającymi rozdziałami znajduje się w książce tej także ciekawa i z życia wzięta historia pewnego Francuza, który w wieku młodzieńczym wywedrował na dalekie wody Melanarji w zamiarze szybkiego z bogaceniem się i powrotu do Europy.

Historję tę opowiedzieli autorce zamieszkali tam na faktorjach ajenci europejscy, gdyż jej bohater zamilknąć musiał na zawsze, bo jego usta, nos i gardło od dawna już zmieniło się w jedną krwawą ranę — wegetuje on po dziś dzień, jako grozę budzące widmo z odpadłem ramionami, nogami porażonemi bezwładem i z twarzą upióra. Młody ten Francuz w pogoni za majątkiem osiedlił się przed laty na niewielkiej wyspie Uvea po środku melaneryjskiego archipelagu i rozpoczął handel za mienny z tubylcami. Z początku handel ten szedł ku obopólnemu zadowoleniu: dżicy otrzymywali barwne chustki i szale, paciorki, noże, amunicję i różną wysortowaną od dawna Europy galanterję, a dawali im w zamian orzechy kokosowe, maty a nade wszystko drzewo sandałowe.

Interes szedł dobrze, ale żądza jak najszybszego zbiecia majątku co raz bardziej pożerała młodego człowieka — oczekiwała nań także ona — a we Francji narzeczona, która coraz bardziej stęskniona

pisywała listy. Pod tym wpływem zaczął on dzikim dawać coraz mniej, a żądać co raz więcej i naraził sobie jednego z naczelników dzikich, którego oszukał na pewnej transakcji i który poprzysiął mu w ciichości zemstę. Od tej chwili rozpoczyna się tragedia. Młody Francuz miał na usługach tubylcze kobiety, które mu prowadziły gospodarstwo i nie bacząc na stęsknioną narzeczoną, dobierał sobie wyłącznie najpiękniejsze z dziewcząt tamtejszych, które, jak wiadomo, nie są pozbawione swoistego wdzięku. Razu pewnego, gdy został bez słuzącej, przysłał mu ów wódz, młodą i piękną dziewczynę. Dość było spojrzeć na jej paznokcie by zobaczyć, że jest dotknięta straszną chorobą, na którą medycyna nie ma jeszcze ratunku. Ale młody, człowiek olśniony jej urodą, nie zauważył tego, tembardziej, że dziewczyna z rozkazu wodza wykazała mu od pierwszej chwili całą uległość. Nie zadługo, gdy dziewczyna ta dostała rany na ramionach i pod kolanami, pan jej wyrzucił ją, ale było już zapóźno — i na jego ciele ukazały się straszliwe znamiona trądu. Aby uchronić się od wysyłki na wyspę Ndundure, najbliższą stację dla trędowatych, zaręczył on słowem honoru, że nigdy nie opuści swego domku. Krewni jego, a z nimi i narzeczona otrzymali odeń list z prośbą, aby o nim zapomniano i wykreślono go z pośród żywych. List ten był napisany lat temu 10, ale jego nieszczęśliwy autor żyje po dziś dzień, o ile męczarnię jego nazwać można życiem.

„CARCER MAMERTINUS“

Świadek potęgi starożytnej Romy

Wśród wielu pamiątek odległej a świetnej przeszłości ma Rzym jedną, która silnie i niezapomniane wywiera na zwiedzających stolicę starożytnego świata wrażenie.

Pamiętką tą jest sławne więzienie mamertyńskie, znajdujące się tuż przy Forum Romanum, u stóp Kapitolu.

Wybudował je czwarty cesarz rzymski Ancus Mamertinus w roku 640 przed Chrystusem, a więc 2568 lat temu. Mimo tak sędziwego wieku jedna z najstarszych pamiątek starożytnego Rzymu doskonale przechowała się do dziś.

Wieżenie mamertyńskie czyli „Carcer Mamertinus“, składa się z dwóch podziemnych cel, umieszczonych jedna pod drugą. Do wnętrza prowadzą wąskie schody kamienne. Górna cela ma dwadzieścia stóp długości, dziewięć szerokości i wysoka jest na sześć stóp. Olbrzymie głązy ciosowe z trawestynu tworzą ściany tej ponurej, zupełnie pozbawionej dziennego światła, celi, która była przecież więzieniem lżejszym.

Z tej celi, Mamertinum zwanej, wydostawali się jeszcze więźniowie na światło dzienne, po całych tygodniach udręczeń i kaźni w ponurej ciemnicy.

Tu wsadzano opornych cesarom i

wziętych do niewoli przez rzymskie legje władców odległych krain dla postrachu raczej, niż dla kaźni. Tu wtrącano tych, którzy śmierć ponieść mieli w świetle dnia na oczach wielotysięcznych tłumów, lub tych, których kapryśna łaska cesarza po chwilo- wym gniewie wracała światu i życiu.

Z dolnej natomiast celi, Tullium albo Robur zwanej, niewiele wydostawało się na światło dzienne za życia. Tu w strasznych męczarniach ginął każdy, kogo tam wrzucono. Już samo wejście do Tullium budzi uczucie zgrozy: jest to niewielki zakratowany otwór, przez który spuszczano skaźców na linie. Otwór jest tak mały, że ciało ludzkie z trudnością tylko może się przezeń przecisnąć.

Obecnie schodzi się do Tullium schodami, które dopiero przed trzydziestu laty zostały odbudowane. Niepodobne bez lęku zejść po schodach do tej najstraszniejszej kaźni starodawnej Romy, w której wyroki śmierci wykonywano przez uduszenie lub zamorzenie głodem. Trupy wydobywano osękami i wywlekano na pobliskie Forum Romanum, aby tam na schodach gemońskich budziły zgrozę i postrach. Tu zginął Jugurta, król Numidów, zamorzony głodem, tu z rozkazu konsula Cyncerona uduszeni postronkiem zginęli towarzysze Cati-

liny: Lentulus, Cetegus, Slatikus. Tu zginął król judzki Arisiobul II. i król armeński Tigran, zabici na rozkaz Pompejusza. Tu śmierć znalazł Sejanus, współnik zbrodni Tyberjusza i wielu, wielu innych ginęło przez wieki panowania nad światem potężnej Romy.

W jednej ze ścian Tullium znajduje się wykuta w skałach kaplica, pozostałość z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tu przez 10 miesięcy więzieni byli święci Piotr i Paweł. Tu święty Piotr nawrócił dozorców więziennych, późniejszych męczenników, Procesę i Martyniana oraz 47 współwięźniów, tu, gdy nie było wody do ochrzczenia nawróconych, wyprowadził ze skały cudowne źródło, do dziś istniejące.

Mijały stulecia, zmienne koleje losów sprowadzały do Tullium coraz to nowych więźniów — ale te twarde i zimne głązy pozostały niezmiennie i nienaruszone do dziś i ukazują się oczom zwiedzających także same, jakie były za czasów Cyncerona Caliguli, Nerona i Konstantyna Wielkiego.

Pozostały do dziś niemym świadectwem 25 wieków.

REKLAMA TO POTĘGA

Feli: t n

A.S.

Ś c transit gloria...

(Korespondencja własna z Afganistanu).

Liczny zastęp naszych czytelników w Afganistanie, domaga się stanowczo obszerniejszego sprawozdania z ostatnich wypadków zaszłych na terenie ich górzystej ojczyzny.

Czynimy to tem chętniej, że tematy dotyczące Warszawy lub naszego zadymionego grodu — zazwyczaj są konfiskowane przez cenzurę, — zatem o smutne dzieje światłości tej ziemi, króla królów, Amanullaha — żaden prawdopodobnie „nieznany sprawca“ nie podbije nam oka.

Król Amanullah, poza innymi również ważnymi zaletami charakteru — posiadał brata ciężkiej wagi Inajatal Allaha oraz marsowato opuszczone wąsy — tudzież kraczaste brwi, z pod których wyglądały szare oczy — niespokojnie spozierające na malowane wierzchołki gór Hindu—Kusz.

Władca ten rozpoczął rządy Afganistanem od bratobójczej walki na ulicach, stolicy Kabulu — potem obwieścił on narodowi krótko i węzłowato, że od dnia dzisiejszego — on z łaski Allaha i woli narodu zajmują królewski stolec, na swój wyłączny użytek, że zatrzymuje jednocześnie w swych rękach portfel ministra wojny i że naród afgański — to zwyczajne zbiorowisko idjotów, zbójów dziennikarzy i złodziei.

Wobec powyższego zanowiedział, że w chwili kiedy wstąpił na tron z łaski Allaha i z wolnej i nieprzymuszonej woli na rod — następuje era sanacji era rado- nej twórczości w żelaznym wyścigu pracy i że pozatem każdy afgan z osobna jako też wszyscy społeczeństwa mogą go pocałować — po uprzednim zgaszeniu światła, jak to zresztą starodawny zwyczaj dworski, w tym kraju

wymaga.

Poczem urządził całe państwo, wzorując się na przykładach europejskich.

Urzędników, którzy nie szanując tradycji, nazbyt już owarcie brali bacekysze, i bardzo utyli przy pełnieniu swych ciężkich obowiązków — nowwrzucił z urzędów, lub przysłał im zielony, jedwabny sznurek.

Na te stanowiska powyznaczał najzdolniejszych swoich generałów, pułkowników, poruczników, sierżantów, gdwz dalsze pozostawanie takowych w szeregach armji, groziło jej przy pierwszym starciu nieuchronną zagładą.

A że biedni byli owi ludzie i oprócz słów komendy innych nie posiadali kwalifikacji więc bogacili się szybko ale ostrożniej niż poprzednicy — chwalać pocichu imię Allaha i proroka jego Maholeta i bardzo głośno wiernego sługi takowych, króla królów i ministra wojny Amanullaha...

Na miejsce głównego duchownego Afganistanu, Szeik ul Islama Kakower—Khan został wyznaczony generał broni Pvs Korus-Gnazzi, który wyrzucił wielu muzeików — powołując na to miejsce żołnierzy z pierwszej kompanji, która bledwé dowodził.

I działo by się dobrze na ziemi Afgańskiej, gdyby nie przeraźliwy brak monety, który onehit ludność krainy królów.

A na sanację i utrzymanie licznej rzeszy uzdrowicieli — potrzeba było pieniędzy, pieniędzy jeszcze raz pieniędzy.

Sanacyjny rząd króla Amanullaha radził tu sobie prosto i mądrze: nakładał podatki, podatki, — jeszcze raz podatki.

Dodatki od podatków, podatki od dodatków, kary, grzywny, daniny, rosły jak lawina i nie było mieszkańca któremu by przed namiast, Mahometa na tej ziemi, nie mógł wziąć wszystkiego, zaczawszy od żony, — a skończywszy na szczecie i zębach.

W gazetach — bo i do Afganistanu dotarła ta europejska zaraza — zaczął co jeden to bakać nieśmiało, że tak dalej iść nie może.

że potrzeba coś zmienić, że w narodzie niedza...

Ale z temi to pisarczykami i sługami szejtana załatwiali się szybko t. zw. „nieznani sprawcy“ — którzy wybijali im oko, kilka trzonowych zębów lub dla odmiany ordynowali kilka uderzeń gumową pałką po głowie —

Ostatni zabieg lekarski cudownie przywracał pacjentowi utraconą równowagę ducha i przestawał on nietylko pisać, ale stawał się nawet małowówny i skupiony w sobie.

I zdawało się, że jakoś to będzie — ale znalazł się taki świętokradca Bacze-Sakao, — który zebrawszy wszystkich podatników, z całego Afganistanu — wyllomaczył im, że i tak nie mają nic do stracenia i ruszył na Kabul, a po krótkiej walce zdobył go.

Król Amanullah z żoną Surą do domu Rabinowicz w 9—tym miesiącu zwiął do Peszawaru.

A na murach zdobytej rezydencji królewskiej, nowy władca ziemi wywiesił zwycięską chorągiew Proroka i ukoronował się i zaczął od wydania manifestu „Z łaski Allaha i z woli ludu...“, przywracając stary porządek — wyrobiony ewolucją stuleci.

W czasie koronacji wmurowano tablicę z znakomitą sentencją nadwornego piewcy i poety, El-Rosenstocka, następującej treści:

Żył dziad i baba pod pierzyną w kratki. Lecz pluskwy go kąsały w szacowne po- [śladki]

Długo cierpiał, aż raz w gniewie należytem Spalił pierzynę, łóżko i chałupę przytem.

Zle gdy w Kabulu kradli i złodziejstw był [zatos]

Lecz stokroć gorszy jest państwowy sa- [sanator]

KRONIKA**KALENDARZYK**

Niedziela 20 stycznia — Fabjana.

TEATRY

Teatr Miejski: — p.p. „Broadway“, wiecz. „Carewicz“.

Teatr Kameralny: — pp. „Sekretarka Pana Prezesa“, wiecz. „Murzyn Warszawski“.

Teatr Popularny: „Nieboszczyk Toupinet“.

WIDOWISKA

Casino: — „Miłość i Izy Szopena“.

Splendid: — „Zdeptany kwiat“.

Luna: — „Gra o kobietę“.

Grand Kino: — „Przedwiośnie“.

Palace: — „Tango miłości“.

Odeon: — „Niedorostek“.

Dom Ludowy: — „Morze“.

Miejski Kin. O.: — „Miłość Joanny“.

Wiadomości bieżące.**DYŻURY APTEK.**

Dziś w nocy dyżurują apteki:

N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfaina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarta w dniu 6 stycznia r.b. rewelacyjna wystawa „Bractwa św. Łukasza“ oraz prac K. Wróblewskiego z Warszawy A. Bradego i N. Abówny z Łodzi spotkała się z zasłużonym uznaniem miłośników sztuki, publiczność oraz młodzieży szkolnej. To też wystawa zwiedzana jest licznie i cieszy się popytem.

OPERA „ŻYDÓWKA“**Z GRUSZCZYŃSKIM W ŁODZI.**

W piątek dnia 25 stycznia przyjeżdża do Łodzi Opera Warszawska pod dyktando dra Tadeusza Wierzbickiego i wystawia na scenie Filharmonji operę „Żydówka“ Halevy'ego w doskonałej obsadzie solistów na czele ze znakomitym pierwszym tenorem bohaterskim Stanisławem Gruszczyńskim w roli Eleazara.

Opera wykonana zostanie w całości, na tle własnych przwieszonych dekoracji z udziałem orkiestry pod dyktando Teodora Rydera oraz chórów i baletu.

Bilety są już do nabycia w kasie Filharmonji. Początek przedstawienia o godz. 8,30 wiecz.

KOBIETA, MĘCZYŻNA I DZIECKO.

W czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w Sali Filharmonji jedyny wykład Jutty Gartner wyłącznie dla kobiet. Znana ta higienistka wygłosi referację w języku niemieckim na temat „Kobieta, mężczyzna i dziecko“. Treść odczytu jest następująca: Pielęgnowanie twarzy i ciała. Pokazy niektórych ćwiczeń gimnastycznych. Jak zachować młodość ciała i duszy? Dlaczego wiele kobiet przedwcześnie się starzeje? Jak zachować miłość i wierność mężczyzny? O miłości i zazdrości. Szczegółowe rozważania życia seksualnego kobiety i mężczyzny. Przyczyny seksualnej obojętności u kobiet. O otyłości i zbytnej szczupłości. O zapobieganiu ciąży oraz jej strasznych następstwach dla tych kobiet, które dzieci

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych**WYPŁATA ODBĘDZIE SIĘ 24 STYCZNIA R. B.**

Jak się dowiadujemy Fundusz Bezrobocia w Łodzi został powiadomiony, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało 15,000 złotych przeznaczonych na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.

Wypłata wobec tego odbędzie się w

dniu 24 stycznia, reklamacje wnosić będzie można do dnia 28 stycznia. Bezrobotni pracownicy umysłowi uprawnieni do korzystania z zapomóg winni się zgłaszać z odpowiednimi dokumentami do lokalu P. U. P. P. przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza. (p)

WOLNE MIEJSCA**W DYSPOZYCJI ŁÓDZKIEGO P.U.P.P.**

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad. Na miejscu: w Oddziale dla służby domowej: 5 służących.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go wulkanizatora do reparacji opon i kieszek samochodowych 4-ch pończoszniczków na maszyny komercyjki.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 2-ch specjalistów kamieniarzy do wyrobu płyt chodnikowych, kostek, krawężników i robót pomnikowych, 10-ciu ślusarzy specjalistów na rowery, 1-go narzędziarza—tokarza, 2-ch lakierników ram rowerowych, 2-ch spawaczy autogenicznych do spawania rur rowerowych, 1-go lutownika do lutowania w ogniu, 20 wolnych miejsc dla Policji Państwowej, 1-go wywabiacza płam (detacheur) pierwszorzędna siła do wywabiania wszelkiego rodzaju płam w farbiarni i pralni mechanicznej z długoletnią prakty-

ką, 1-ną wiązarkę do maszyny saneczkowej (sztrykmaszyna), 1-go krawca ze świadectwami, 1-go szlifiarza—galwanizatora z dobrymi kwalifikacjami, który potrafi trawić w niklu, 1-go cukiernika na wyrób cukierków i marcepanów, 1-go rzeźbiarza, 1-go fachowca do fabrykacji maszynowej i odręcznej pudełek aptekarskich, luksusowych bombonierek i t. p. do samodzielnego zorganizowania i prowadzenia takiego oddziału.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 1-go tokarza w żelazie, 1-go stolarza.

W Oddziale dla Pracowników umysłowych: 1-na biegłą stenografistkę do przyjmowania komunikatów prasowych, 5-ciu akwizytorów do przyjmowania zamówień na powiększenie portretów, 2-ch kreślarzy obznajmionych z planami Ministerstwa Reform rolnych

NA WYJAZD DO FRANCJI.

Dnia 25 stycznia 1929 r. godz. 9 rano Misja Francuska będzie rekrutowała na wyjazd do Francji 4-ch ślusarzy—narzędziowców, 4-ch stolarzy do budowy wagonów, 7-miu walcowników miedzi i 20 ciągnaczy drutu

Stan bezrobocia w Łodzi i okręgu**Z czego żyją pozostali****NA 21,847 ZASIŁKI OTRZYMUJE 10.553.**

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 19 stycznia 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 21.847 w tem w samej Łodzi 15.974, w Pabjanicach 1,943, w Zgierzu 1,699, w Zduńskiej—Woli 484, w Tomaszowie Maz. 1,391, w Konstantynowie 96, w Aleksandrowie 103, w Rudzie—Pabjanickiej 157.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10.353 w tem 9.976 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 377 bezrobotnych zapomogi doraź-

ne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 7,863 bezrobotnych z czego 7,628 z Funduszu Bezrobocia i 235 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 145.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1,962 bezrobotnych, otrzymało pracę 60, wysłano do pracy 95.

Urząd rozporządza 33 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

2-ch bezrobotnych otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

mieć nie powinny. O macierzyństwie. Odczyt powyższy ze względu na prelegentkę wywoła zrozumiałe zainteresowanie.

oOo

Kronika policyjna**PRZY PRACY.**

W dniu wczorajszym w podwórzu domu przy ul. Gdańskiej 43 zajęty pracą

na drabinie 50-letni Michał Marmur zamieszkały przy ul. Rajtera 12 straciwszy równowagę spadł z drabiny, odnosząc złamanie lewej nogi. Do poszkodowanego wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzieliwszy mu pierwszej pomocy odwiózł Marmura do szpitala św. Józefa. (p)

CZY WŁÓKNIARZE WZNOWIĄ AKCJĘ.

W lokalu związków chrześcijańskich odbyło się pod przewodnictwem p. Kierzkowskiego zebranie delegatów fabrycznych.

Jako referent wystąpił p. Mruk, który omówił sprawę wygasającego terminu umowy w przemyśle, stwierdzając, że obecna taryfa plac winna być poddana rewizji, gdyż robotnicy przemysłu włókienniczego pracują w złych warunkach za małe wynagrodzenie.

W dyskusji delegaci wskazywali na konieczność wystąpienia w odpowiednim czasie z nową akcją ekonomiczną i upowładnili zarząd by badał koniunkturę i w odpowiedniej chwili zainicjował wspólnie z innymi związkami nową akcję w kierunku rewizji cennika i walki o oficjalne uznanie delegatów fabrycznych. (bip)

KRÓLOWA ŁÓDZI.

Niezliczone telefony do wszystkich redakcji w związku z pierwszą Lotką o Reducie Prasy p.t. „Pożegnanie karnawału“ wskazują, że cała Łódź oczekuje z niecierpliwością wesołej nocy, która mieć będzie miejsce w poniedziałek z dnia 11 na 12 lutego. Instynkt nie myli tym razem Łódzian. Będzie to naprawdę kapitalna noc, obfitująca w niespodzianki o jakich nie śniło się filozofom.

Dzisiaj wspominamy tylko o wyborze królowej Łodzi i czterech dam dworu, dla których szereg firm łódzkich już zaofiarował piękne upominki. W odpowiednim momencie zdradzimy szczegóły tej niespodzianki, zresztą jednej z bardzo, bardzo wielu.

Zę związków i stowarzyszeń.**ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.**

Staraniem Czerwonego Krzyża dziś, dnia 20 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, pan dr. Feliks Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Za winy niepopelnione“. Wejście bezpłatne.

ODCZYT W N. O. K.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, że w dniu 20 bm. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 11 p. Dr. Skalski wygłosi odczyt o grzeli ilustrowany przezrociami.

O godz. 7-ej tegoż dnia i w tymże lokalu odbędzie się Obchód rocznicy powstania styczniowego dla członków N. O. K. i sympatyczek.

ZARZAD.**Teatr i sztuka****TEATR MIEJSKI.**

„Broadway“ grany będzie przed zejściem z afisza jeszcze dwukrotnie: dziś o godz. 4 popołudniu oraz wtorek wieczorem.

Ceny popularne.

„Carewicz“ z Al. Węgieł grany będzie dziś wieczorem po cenach premierowych znizonych oraz jeszcze w czwartek wieczorem po cenach popularnych.

Popularne przedstawienia „Sekretarki“.

Jutro wieczorem o g. 7 m. 30 oraz w środę o g. 8,30 dane będą w odpowiedzi na liczne żądania dwa tanie przedstawienia arcywesołej „Sekretarki Pana Pre-

Ofiara złej koniunktury**Samobójstwo ojca nad grobem córki**

WŁAŚCICIEL HANDLU OBUWIEM W ŚMIERCI SZUKAŁ UCIECZKI PRZED WIE RZYCIELAMI.

Przy ul. Piotrkowskiej 92 mieści się warsztat szewski i sklep Stanisława Siuty.

Od roku już interesy Siuty znajdowały się w oplakanyim stanie, gnębili go wie rzycciele, a nawet ogłosili przed niedawnym czasem upadłość, następnie przez sąd podniesioną.

Onegdaj Siuta wraz ze swym szwagrem udał się na cmentarz, by odwiedzić grób zmarłej przed 9 laty córki.

Widocznie zgóry upianował on samobójstwo, gdyż w pewnej chwili, korzystając z tego, że szwagier udał się do innej alei cmentarnej, wydcbył rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

Wezwano natychmiast pogotowie, którego lekarz jednak stwierdził już zgon, a zaalarmowana policja zabezpieczyła zwłoki samobójcy do przybycia władz sądowo-lekarskich. (bip)

Echa afery poborowej**Łatwiej się zwolnić od wojska, od aresztu trudniej****NOWE ARESZTOWANIA MACHERÓW I ANTYMILITARYSTÓW.**

Afera poborowa w Łodzi, rozpoczęta zaaresztowaniem trzech oficerów-doktorów, 4 znanych przemysłowców, którzy dopomagali synom swym „zwalniać się“ z wojska, oraz 24 poborowych, zatacza coraz szersze kręgi.

W dniu wczorajszym w nocy wywiadowcy III brygady policji śledczej wkroczyli do mieszkania Zygmunta Gutera, zamieszkałego przy ul. Nowomiejskiej 19, którego aresztowano również za „zwolnienie“ się z wojska. Nad ranem policja śledcza aresztowała jeszcze jednego z poborowych, któ-

ry w nielegalny sposób uniknął służby wojskowej w roku i 3. Wieść o nocnych aresztowaniach rozniosła się lotem błyskawicy w dniu wczorajszym rano po całym mieście, wnosząc niepokój w sferach „zainteresowanych“, oraz wśród „macherów“, którzy przypuszczali, iż śledztwo zostało ukończone. Śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego II rewiru toczy się nadal i przewleka całą aferę, która zamieni się w wielki proces, podczas którego na ławie oskarżonych zasiądzie około 40 osób.

dwajni złoczyńcy**NIE BOJĄC SIĘ OTRUĆ WYROBAMI MO NOPOŁOWEMI — OBRABOWALI HURTOWNIĘ.**

Onegdaj w nocy do hurtowni tytoniowej „Zorza“ włamali się złodzieje. Do lokalu złoczyńcy dostali się przez wylom uczyniony w murze. Łupem ich padły wyroby tytoniowe wartości 7.000 złotych. Po-

wiadomiona o tem policja ozorkowska prowadzi energiczne dochodzenie, zmierzające w kierunku wykrycia sprawców włamania. (p)

zesa“. W środę ceny najniższe.

Premjera „Pygmaliona“ B. Shaw'a.

W najbliższy piątek Teatr Miejski występuje z nader interesującą premjerą efektownej zarówno pod względem teatralnym (5 zmian) jak i wysoce wartościowej pod względem literackim komedji Bernarda Shaw'a „Pygmalion“, stale utrzymującej się na repertuarach scen londyńskich, berlińskich (Reinhardt) i wiedeńskich (Burg).

Kasa sprzedaje w dalszym ciągu bilety na premjerę, która zapowiada się jako jedno z donioślejszych wydarzeń artystycznych sezonu.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 6—ej (wyjątkowo o szóstej) „Sekretarka Pana Prezesa“ po cenach znizonych.

Wieczorem dziś o godz. 9—ej, jutro i do końca tygodnia sensacyjny „Murzyn Warszawski“ — Słonimskiego z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

TEATR MIEJSKI W SALI SCHEIBLERA I GROHMANA.

Dziś, w niedzielę o godz. 3—ej po-

południu w sali „Ogniska“ Przędzalniarskiej 68 — artyści Teatru Miejskiego odegrają arcywesołą, pogodną komedję W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa“ („Mysz Kościelna“) z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w V. Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.

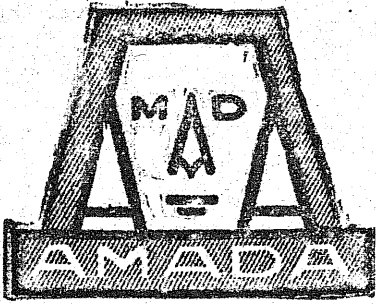
Dziś, w niedzielę, o godz. 4 pon połączni nieodwołalnie po raz ostatni „Boże Narodzenie“. Wieczorem doskonała farsa „Nieboszczyk Toupinet“, która cieszy się niebywałym aplauzem publiczności.

„12 ŻON JAFETA“.

Rewelacja w świecie teatralnym Łodzi, premjera „12 żon Jafeta“, w przygotowaniu. Premjera wkrótce.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś i w dalszym ciągu na ogólne żądanie wznowiona, stałem i niezmiennem ciesząca się powodzeniem, „Matka Szwarcenkopf“.



MASŁO ROSLINNE „AMADA”

zastępuje w zupełności

najlepsze masło naturalne

do jedzenia, pieczenia, smażenia i gotowania

a kosztuje znacznie taniej.

Dostać we wszystkich sklepach spożywczo-kolonjalnych.
Oryginalne tylko ze znakiem fabrycznym „AMADA”

Masło roślinne
„AMADA”

odznaczono 5-a złotymi medalami

Zastępca na Łódź i woj. Łódzkie

H. Zmigrod i S-ka

Konstantynowska nr. 99, tel. 15-60.



Dla Pań i Panów

Zawodowe Kursy Kierow. Samochodowych

FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA

Łódź, Al. Kościuszki № 21, telefon 75-35

(b. współwłaśc. i kierownik kursów „Woyna”)

Zapisy Przyjmowane są w lokalu szkolnym od 9-ej rano do 8-ej wieczór. — Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe. Garaże i warsztaty.

Orzeczenia techniczne i remont samochodów

Uwaga: Specjalne kursy dla motocyklistów.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE

Skład fortepianów

KAROL KOISCHWITZ

ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 67

Tel. 54-78 i 24-72

Wielki wybór,
Niskie ceny.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

wzywa Panów Absolwentów tej szkoły, którzy odbyli obowiązkową praktykę pozaszkolną do złożenia sprawozdań z odbytej praktyki do dn. 31 stycznia 1929 r.

4549-

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

Retormochle pigułki z marką Zakonolka

znana od 1602 roku, 2641—

Reguluje śluzę chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artrytyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierszając choroby czyszcza krew i przy skłonnościach do obrzęków są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Używa 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki rozewski, Tuszynski, Warszawa Trębacka 4 łać w aptekach i składach z „Zakonolka”



Lek. Dent. PAULINA

Reiterowska
Przyjmuje od 4-6 po poł.
Ewangelicka 1
tel. 66-90.

Maszyniarki

do obsługi maszyn szpułek papierowych mogą się zgłosić u Hintze S-cy i Buss ul. Wólczńska 206

8738-1

Dr. St. Bibergal powrócił

Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r, i od 5-8 w

PLANY

policyjno-budowlane oraz kosztorysy na pożyczkę, przyjmuje technik budowlany

Mieczysław Woźniak
ul. Przejazd 67 m. 3

Na raty! Tanio!
Pierwszorządne palta zimo we damskie i męskie obuwie, śniegowce poleca firma „KREDYT” Nawrot 15, UWAGA! 1 piętro

Konkurs

Magistrat m. Tuszyna

podaje do wiadomości, że w nowo wybudowanym budynku szkolnym 40x16,60 mtr. i 10,80x25,60 mtr. z parterami dolnym, górnym i piętrem zamierza urządzić

centralne ogrzewanie, natryski i wodne ustępy.

Firmy, które się tą instalacją zainteresują nadesła kosztorysy do Magistratu m. Tuszyna w terminie do dnia 15 lutego 1929 roku.

Plany budynku znajdują się w biurze tegoż Magistratu i mogą być przeglądane codziennie w godzinach urzędowych. Magistrat zastrzega sobie wybór oferty.

Burmistrz m. Tuszyna
(-) Józef Domowicz.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego 89, m. 8 obok poczty



Najwyższy czas do zakupu
„HACELE”
 znanej marki „UŁAN”

poleca:

„ELIBOR”

Sp. A/c. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski
 Oddział w Łodzi, ul. Kiłińskiego 70. Telefon 84.

OGŁOSZENIE.

Cpiersząc się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Lz. U. R. P. N. 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Lz. U. F. P. Nr. 8 poz. 761), oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku - niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 88 z dnia 18 stycznia 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wędz. i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu

1) wieprzowina	zł. 2,44	18) baleron gotowany	zł. 5,90
2) " bez dokł.	" 3,00	19) " surowy	" 4,60
3) schab i baleron	" 3,00	20) boczek sur. wędz.	" 4,10
4) słonina	" 3,20	21) " gotowany	" 4,40
5) sećlo	" 3,20	22) szmalc	" 3,70
6) salceson	" 3,20	23) słonina paprykow.	" 4,40
7) kielbasa krajana	" 3,20	24) siekane	do umowy
8) " serdelowa	" 3,20	25) polędw. sur. wędz.	zł. 6,30
9) pasztetowa	" 4,10	26) kielbasa sur.	do umowy
10) serdelki	" 4,20	27) rolada	zł. 4,10
11) podgarlana	" 2,30	28) kielbasa sucha	" 5,00
12) czarna	" 2,30	29) salami	" 7,50
13) kaszanka	" 1,20	30) parówki	" 5,00
14) krakowska	" 4,10	31) kielb. sucha polska	" 5,80
15) szynka gotwana	" 5,90	32) " " mosk.	" 5,80
16) szynka sur. wędz.	" 3,40	33) " " myśliw.	" 7,10
17) " bez kości	" 3,90	34) salami miękkie	" 5,00

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

W HURCIE:

1) wołowina norm. I g.	zł. 2,45
2) " " II g.	" 2,03
3) " koszerna I g.	" 3,19
4) " " II g.	" 2,55
5) baranina normalna	" 2,75
6) " koszerna	" 3,25
7) cielęcina normalna	" 2,34
8) " koszerna	" 2,34

W DETALU:

1) wołowina norm. I g.	zł. 2,80
2) " " II g.	" 2,30
3) " koszerna I g.	" 3,80
4) " " II g.	" 3,05
5) baranina normalna	" 3,16
6) " koszerna	" 3,90
7) cielęcina normalna	" 2,70
8) " koszerna	" 2,80
9) wołowina norm. I g. bez kości	" 3,36
10) " " II g.	" 2,50
11) polędwica wołowa	" 3,86

Na wyroby masarskie kosterne za 1 kg. w detalu:

1. kielbasa salami I g.	zł. 9,80	6. kielbasa gęsia II g.	zł. 6,76
2. " " II " "	" 7,80	7. wędlina „rozmaitości”	" 10,80
3. " wrocł. I " "	" 5,90	8. kielbaski wiedeń. I g.	" 7,80
4. " " II " "	" 4,70	9. wątróbiana	" 6,50
5. " gęsia I " "	" 7,70	10. sucha eksportowa	" 10,80

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **grzeszeń do 6 tygodni lub grzywną do 10,000 zł.**

o ile ceny czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 20 stycznia 1929 roku

Prezydent m. Łodzi (—) Br. Ziemięcki.

Dobry zegarek kupisz tylko w firmie
Jan Chmiel
 Łódź, Piotrkowska 100
 Za gotówkę i na raty!
 Wykonuje się wszelkie repara-cje zegarmistrzowskie i jubiler-skie, szybko i solidnie na każ-de żądanie.



Wzróż dla pań na karnawał!!!
NA WYPŁATE! **NA WYPŁATE!**
 We wszystkich kolorach. Najlepszej jakości w naj-tańszych cenach. Na najdogodniejszych warunkach Crep-de-chine, crep georgete, taffa, crep satine, jed-wabna popelina, bengalina, wełniany ryps, Jedwab-ne szale, chustki, apaszki, pończochy, bielizna, swe-atry i kostjomy sweatrowe, torebki, parasolki moc innych artykułów.
poleca Dom Wypłat „UNIVERSAL”
 Leona RUBASZKINA KILINSKIEGO 44, tel. 36-48
 PS. Stałych klientów, którzy nie otrzymali kalendarza uprasza się o zgłoszenie po takowy.

Na dogodnych warunkach!!!




Łóżka metalowe, wózki spacerowe, umywalki wyzmaczki, materace wyscielane druciane oraz do meblowych łóżek podług miary „Patent” oraz rowery kupuje się najtaniej
w fabrycznym składzie DOBKOPOŁ
 Łódź, Piotrkowska 78, (w podwórzu)

TOP! Chcesz kupić?
MEBLE
 Dobrze, tanie od Najkromniejszych do Najwykwintniejszych
kupuj tylko w firmie
F. Nasiejski
 1976 PIOTRKOWSKA 2, TEL. 48-08
 Wielki wybór różnych rodzajów mebli metalowych
 Dogodne warunki. —oOo— Długoletnia gwarancja

NA SEZON ZIMOWY
 ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze
 poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
 Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN ŁÓDŹ, Główna Nr. 1

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW I ANSTWOWYCH
Żeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA”
 Piotrkowska 85.
 Zapisy kandydatek na II półrocze przyjmuje kancelaria codzien-ne od 9 do 12-ej w poł. Początek egzaminów 4 lutego r. b.
 OPŁATY NISKIE OPŁATY NISKIE.



BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Pracownia ortopedyczna
St. LEWINSKIEJ
Łódź, Nawrot 38-a
Istnieje od roku 1886.



Wyrabia opaski przeciw obwisłości brzusznej, obniżaniu żołądka na czas ciąży po przebytym poronieniu, pooperacyjne nerkowe i inne
Bandaże przepuklinowe wszelkiego rodzaju
Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa demska)
Patent. Bandaż „Elasta” przeciw żylakom igrzyskom i dla ufermowania grubiałej nogi
Uwaga Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadłnego z bandażem idealnym na płaskie stopy.
Wkładki Suspensorja

Łodzianka!
która z Pań nie wie jeszcze, że OBRZY, LUSTRA, LANDSZAFTY i t. p. kupić można najtaniej na spłaty, bez doliczania procentów TYLKO PO ŻŁ. 2 TYGODNIOWO w firmie
A. Kasprawicz i S-ka
Łódź, ul. Abramowskiego 7 sklep (dawnej Gubertnaorska)

Poszukuję spółnika lub spółniczki

z małym kapitałem do dobrze prosperującego interesu
Bliszych informacji udzieli J. CHMIEL Piotrkowska 100 od 4-6

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

Popobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Wykwalifikowany nauczyciel uczy i ko-recytacji. Szybko przyspasia do egzaminów. Ceny dostępne Piotrkowska 71 m. 1 8716-2

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Otomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty - za gotówkę 4253

o sprzedania magiel Wólczńska 116 wiad. u dozorczy 8/24-3

ębowy kredens, stół, krzesła, otomanę, garderobę tremo, umywalkę lakierowaną z marmurem, szafę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyjna 1 p. II wejście 8722-3

redens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżko, garderobę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Ofina 1 p. II wejście 8635-4

Radio 4-ro lampowe i aparat fotograficzny 10x15 i 13x18 sprzedam tanio. Zgier ska 57 Śimuniak zastać tylko w Niedziele 8734-2

ianino i Fortepian krzyrzowe sprzedam Zamenhoffa 16 1 p. m. 9 front 8728-1

Na sprzedaż piwiarnia w dobrym punkcie Warszawa 28 Pabjanice 8714-3

o sprzedania bekiesza na szojach w dobrym stanie Aleja 1 Maja 7 m. 2 8748-1

iwirniana w dobrym punkcie do sprzedania od zaraz. Wiad. ul. Zeromskiego Nr 3 8726-1

ianina, fortepiany najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 8750-1

Posady i prace

otrzebna kucharka Piotrkowska 257 K. Kwaśniewski 8586-4

ończoszarcka na 13 ręczną potrzebna zgłosić się Piotrkowska 129 sklep J. Macher 8708-1

otrzebna samodzielna pracowniczka biurowa z niewielką kaucją. Oferty pod „Pracowita” 870-1

otrzebna ekspedjentka do składu wędlin Andrzeja 30 Helman 8632-1

otrzebny chłopiec do posług Wiadomość w biurze kierni Andrzeja róg Gdańskiej 8735-1

otrzebna służąca do wszystkiego zgłaszać się Piotrkowska 101 drukarnie 8712-2

otrzebny uczeń krawiecki A. Anczakowski Piotrkowska 73 II piętro front 8710-3

otrzebna podręczna do składu wędlin Konstantynowska 52 Szwalbe

otrzebna dziewczyna 16-17 letnia do pomocy Kilińskiego 148 piekarnia

otrzebna dziewczyna do sprzątania do południa Zgłaszać się Andrzeja Nr. 13 m. 33 8742-1

Lokale i mieszkania

Sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642-3

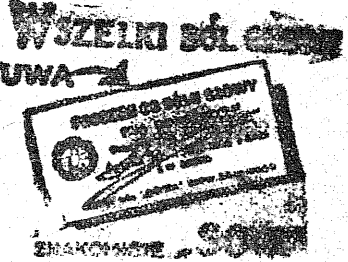
o wynajęcia duży pokój umeblowany trzema wentualnie dwom paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664-3

ro pokojowe komfortowe mieszkanie w domu frontowym na I piętrze przy przynypalnej ulicy do odstąpienia. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty w administracji niniejszego dziennika sub „4-ro pokojowe mieszkanie” 8740-1

Różne.

7.000.— poszukuję na 18 proc. Zabezpieczenie hipoteczne dam piroszorzędne. Zgłoszenia pod „Centrum Łodzi” przyjmuję adm. „Rozwoju” 8666-3

Tysiące Chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, brak apetytu, neurastenje, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mnóstwo listów dziękczynnych. Adres Liszki, Apteka. 4583-1



wyrobu laboratorium przy aptace S. HAMBURGA S-ka w Łódz: Główna 50

Poszukuję współnika z summa 30-40 tysięcy złotych do dobrze prosperującego koncesjonowanego interesu sprzedaży win i wódek w centrum miasta. Oferty sub „A. B.” do Administracji lub dowiedzieć się; Andrzeja 9 magazyn obuwiarski 8644-3

15 tys. zł. Poszukuję pożyczki na I numer hipoteki, procent do umowy Oferty składać do adm. pod „A S.” 8686-3

poszukuje do bardzo korzystnego interesu Spółniczkę samodzielnej lub spółnika oferty pod „100 zł. gotówką” 8692-5

pracownia sukien Chodkowska Sienkiewicza 25 poleca gotowe modele na raty 8952-1

Zagubione dokumenty

Mersenberg Aron zagubił kartę mobilizacyjną wydawaną w Łodzi 865-3

zagubiono dowód osobisty oraz książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Łódź, na imię Stefana Jeżywicza 873-1

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, ul. Targowa 38. Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4075-

Rutynowany buchalter

bilansista, rewident, obrońca podatkowy zamyka rachunki zestawia budżety, przeprowadza lustracje. Zgłoszenia Juljanowska 8, Mirski Telefon 60-31 8718-3

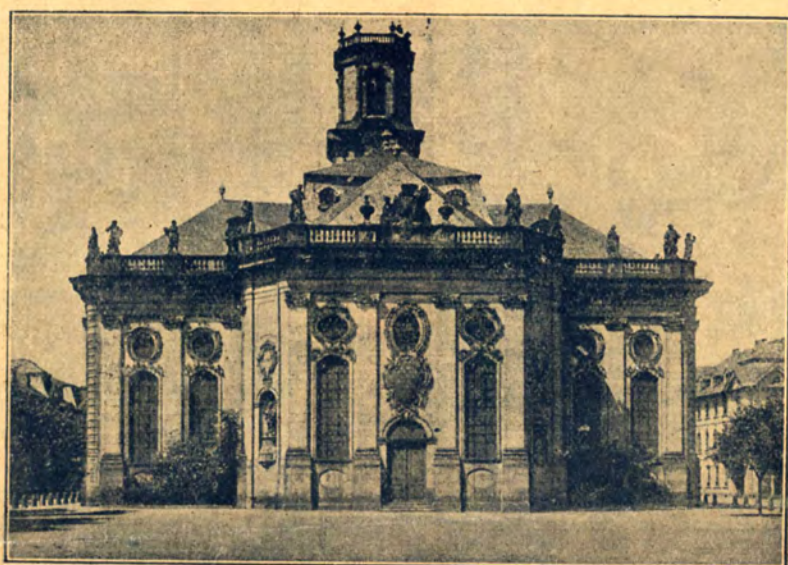
REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. z wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 50 gr., najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem w tabelce podzielona na 5 lamów, wyrzajne na 5 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od następnego ogłoszenia bez wyjątku. Rozwój można samawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zambrów. Adres w poradniku 19 25 miesięcznie — 30—zł.

„ROZWÓJ” NASZ DODATEK ILUSTROWANY

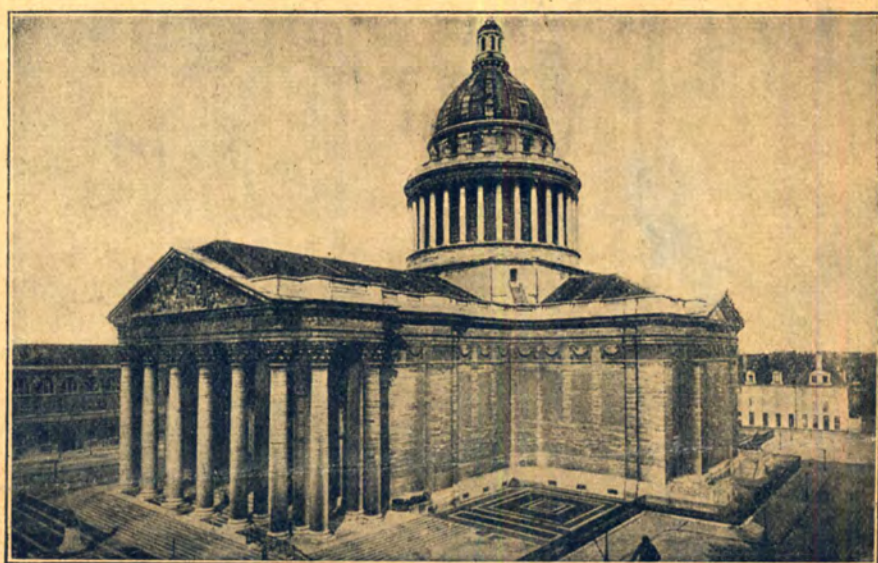
NIEDZIELA, 20 STYCZNIA 1929 r.

Arcydzieła sztuki architektonicznej



„Kościół św. Ludwika w Saarbrücken”

Stengel.



„Panteon”

Soufflot.

Arcydzieła sztuki malarskiej w Luwrze



„Sabinki” (fragment)

David.



„Master Harp”

Reynolds.



Nowy Row w Paryżu: sylwestrowi w ambasadzie polskiej; przed pałacem Elizejskim w dniu składania życzeń prezydentowi przez ciało dyplomatyczne; ambasador Chłapowski wita się z posłem Węgier.

PATRJARCHA KOPTYJSKI



Nowy patriarcha koptyjski Egiptu Juannis XIX, uroczysto wstąpił na tron w Kairze.

PARKER GILBERT



Amerykański ekspert i projektodawca w sprawach reparacyjnych, Parker Gilbert.



Prezydjum Zjazdu hydrotechnicznego, który obradował w Warszawie.

Z ZAWODÓW NARCIARSKICH



Rekord polski w skoku na krokwi — 62 metry uzyskał Bronisław Czech.



Z NICARAGUY



Generał Jose Moncada, następcą Diaza, nowy prezydent Nicaraguy.

ZGON WIELKIEGO KSIĘCIA



Naczelnny wódz armji rosyjskiej w r. 1914, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, zmarł w Cap Antibes.



Sport ogarnia wszystkie warstwy: Start eleganckich amazońek do raidu Paryż—Canes i start do zawodu o lokalny rekord szybkości.

DDZFCI AD KODIECY" jest obecnie najpopularniejszym i najbardziej ozdobnym polskim miesięcznikiem, poświęconym kobiecie i aktualnym jej życiu. Bezkonkurencyjny dział MODY.

W każdym numerze pomań 100 no. wazy...
 życie kobiety i rodziny. „Przegląd Kobiety” — to wręcz niezbędna lektura każdej kulturalnej kobiety.
 wzędach pocztowych Rzplitej Polkiej. Redakcja i Administracja: Warszawa, Długa 45.
„RZECZUSIA NUBIELI”



„Król Migdałowy” w Związku Rzem. Chrz. w Warszawie.



Szopka góralska w Zakopanem.



Teatr Polski.
 Modzelewska (Zaklina) i Samborski
 (Moscat w „Ostatniej Nowości.”)

Hoover na równiku



Państwo Hoover na pokładzie „Marylandu” w podróży do Ameryki Południowej uczestniczyli w marynarskiej uroczystości przekraczania równika.



J. Rockefeller i najmłodsze jego pociechy!



Jedynie na ziemiach Polski drapieżniki kociego rodu, rysie upolowane na kresach wschodnich.



Nowoczesna kobieta nie zaniedbuje żadnego ze sportów: narciarstwo liczy już wiele wybitnych zwolenniczek.



Fragment parku, tętnący ciszą i pogodą.

Niech żyje karnawał!..



Tak się bawią warszawianki doby obecnej.



NAJLEPSZE KSIĄŻKI!

ZADAC BEZPL. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.



Model sukni wizytowej i gustownego kapelusika do niej.

Niech żyje świadomość i wiedza!

Naszemu Czytelnikom Wydawnictwo i Redakcja „Świt”, dołącza do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamówień na sumę mniej niż 3 złote, nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę, lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu 1 zł. 30 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztowych.)

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.
DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłymi domowymi srodkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej piórciennej oprawie. Zł. 10.—

M-me ZIELINSKA: „Ilustrowany poradnik kulinarny”. Zdrowa, oszczędna i higieniczna kuchnia. Niezbędny podręcznik dla młodych gospodyń. Tysiące przepisów różnych potraw, pieczenie ciast, sporządzanie soków i lektur. Sztuka nakrywania do stołu w stosownej formie. W dobrej oprawie Zł. 5.—

TAJEMNICE CZARODZIEJA: Podręcznik eksperymentów magicznych. Ilustrowane. Zł. 1.—

NAJNOWSZY I NAJWIĘKSZY SENNIK Powszechny. Zaczepiony ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawiera oprócz wykładu snów, tabele liczb wygranych oraz tabele szczęścia. Wykaz dni szczęśliwych i nieszczęśliwych, do każdego snu dodane szczęśliwe numery loterii, ogólne przepowiednie losu, wróżenie z planet, wróżenie z 36-ciu kart i wiele innych. Najnowsze wydanie. Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

DR. WŁADYSŁAW GUMPIOWICZ: „Obląkani królowie”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjocalnych władcach. Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Rosji i t. d. Zł. 1.—

ORLEANUS: „Spowiedź onanisty”. W szponach nałogu. Wzruszające opowiadanie. Zł. 1.—

LISTY MIŁOSNE DLA SERC ZAKOCHANYCH. Wierszem i prozą. Zł. 1.—

M. ZAWADZKI: Polski sekretarz dla wszystkich. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, prób, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—

KRUMLOWSKI: Sto tysięcy żartów. Nowe figle, dowcipy, monologi, anegdoty. Zł. 1.—

SZTUKA ROBIENIA WYNALEZKÓW. Poradnik, droga do twórczości. Zł. 1.—

MILA NIESPODZIANKA DLA DZIECI. 25 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci przez najwybitniejszych autorów, tworzące bogatą bibliotekę dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Zł. 3.—

DR. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich w 9-ciu rozdziałach ze 100 rycinami. Zł. 7.—

ANIELA OWCZYNSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie lektur, ciast, mazurków, bułek tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Zł. 4.—, w dobrej oprawie Zł. 5.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany. Zł. 2.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo” 1. „Samoobójstwo” w jednej książce. Zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, spotęgowanie woli, przewyciężenie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka”. Myśli uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj „Kobieta i kobietka”. Zł. 1.50

BOSKO-CZARNOKSIEŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—

SENNIK EGIPSKO-ARABSKI z planetami. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice masonerii i masonów”. Obrzędy, rytuały, wtajemniczenia. Z wielu ilustracjami. Zł. 2.—

DR. WŁADYSŁAW GUMPIOWICZ: „Obląkani królowie”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjocalnych władcach. Tajemnice dworów królewskich Francji, Hiszpanji, Danji, Szwecji, Rosji i t. d. Zł. 1.—

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept”. Romans okulty, stweczno sensacyjny. Zł. 2.—

PR. ADLER: „Praktyczny samouczek języka niemieckiego”. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. Zł. 5.—

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich”. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów, ofert, prób, umów i skarg sądowych. Zł. 2.—

„DZIEJE NARODU POLSKIEGO”. Bogate wydanie z mnóstwem ilustracji. W pięknej oprawie. Zł. 2.—

LEON KLECKI: „Gry w szachy” podręcznik praktyczny, ilustrowany. Zł. 2.—

WYDAWNICTWO I REDAKCJA „ŚWIT”

WARSZAWA, NOWOWIEJSKA 32 m. 6.

NAPISZ DO MNIE!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpiasz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera-Szkolnika autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i pomyślenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie ci nigdy o sobie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokóły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Nasze Dodatki Ilustrowane” analizę wysyłam za darmo 5.—, tylko 2 złote. Osobiście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Nowowiejska 32, mieszk. 6.



Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.